DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 20. Czwartek, 14 (26) Stycznia. 1865 r.

Wychodzi codziennie oprócz Świąt uroczystych i dni niedzielnych. — Prenumerata w biurze Dyrekcji, Ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach. — Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 4, za 2-krotne kop. 6, za 3-krotne kop. 8. — Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.—Listy przyjmują się tylko frankowane. We wszystkiem co dotyczy Dziennika należy odnosić się wprost do Dyrekcji

Prenumerata w Warszawie: Rocznie rs. 8.— Półrocznie rs. 4.— Kwartalnie rs. 2. — Miesięcznie kop. 67. — Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się; — Numer pojedynczy kop. 5.— Za odnoszenie do domu opłaca się miesięcznie kop. 5.— Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie rs. 9 k. 20.—Półrocznie rs. 4 k. 60.—Kwartalnie rs. 2 k. 30.—Za przesyłkę w kopertach kwartalnie dopłaca się rs. 1.

Dyrekcja zawiadamia osoby zagranicą mieszkające, a pragnące prenumerować Dziennik Warszawski, że z żądaniami swemi, do pogranicznych pocztamtów Pruskich i Austrjackich, a mianowicie: w Strzałkowie, Poznaniu, Katowicach, Wrocławiu, Toruniu, Krakowie, Lwowie oraz w Wiedniu i Berlinie zgłaszać się mogą, gdyż Ekspedycja Gazet w Warszawie za pośrednictwem pomienionych pocztamtów przyjmuje zapisy z zagranicy.

Zarazem Dyrekcja powtarza ogłoszenie, że pp. prenumeratorowie z prowincji, najwłaściwiej na miejscowych stacjach pocztowych zapisywać się winni, gdyż tą drogą najspieszniej Dziennik zaprenumerowany otrzymają; że prenumerata wynosi, bez kopert, kwartalnie na prowincji, 2 rs. 30 kop., a za przesyłany w kopertach 3 rs. 30 kop., oraz że Dziennik inaczej jak na całe kwartały, licząc każdy od 1 Stycznia, 1-go Kwietnia, 1-go Lipca i 1-go Września, tak na prowincji jak i w Cesarstwie. prenumerowany być nie może. Do Cesarstwa uskutecznia się wysyłka Dziennika jedynie w kopertach.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY.

Warszawa d. 14 (26) Stycznia.

Rozprawy w włoskiej izbie deputowanych nad wypadkami wrześniowemi w Turynie, zakończyły się w sposób wcale niespodziewany. Izba która poprzedzającą uchwałą, uroczyście przyobiecała wymierzyć ludowi sprawiedliwość i ukarać winnych, obecnie w tej kwestji przeszła do porządku dziennego. Na posiedzeniu 23, na który to dzień wyznaczone były rozprawy, przemawiał baron Ricasoli i zachęcał do zgody. Powiedział, że sąd o wypadkach wrześniowych należał do opinji publicznej i historji, że rozprawy w tym przedmiocie przedstawiały prawdziwe niebezpieczeństwo, że dla Włoch potrzebniejsze jest prawodawstwo niż spory. Zakończył stawiając wnioski za przejściem do porządku dziennego. Deputowani radykalni Crispi, Mordini i Brofferio, żądali aby rozprawy były prowadzone, uważając to jako wymierzenie sprawiedliwości należnej Turynowi. Ministrowie spraw wewnętrznych i zagranicznych poparli wniosek barona Ricasoli, który ostatecznie przyjęty został większością 140 głosów, przeciwko 67. Trzynastu deputowanych powstrzymało się od głosowania.

Biskupi włoscy rozpoczęli wojnę przeciwko władzy politycznej i prawom stanowiącym o stosunkach pomiędzy rządem a stolicą apostolską. Kroki nieprzyjacielskie rozpoczął biskup z Iwrei, którego protestację przeciwko okólnikowi p. Vacca, wzbraniającemu ogłoszenia encykliki, zamieszcza *Armonia*, włoski *Monde*. Za tym przykładem poszedł biskup z Mondovi, i wkrótce ujrzemy we Włoszech powtórzenie się ogólnego ruchu, którego początek widzieliśmy we Francji i który wcale tam nie jest jeszcze bliskim końca. Jeżeli mamy wierzyć dziennikowi *Diritto*, rząd przedsięwziął środki dla powstrzymania tego ruchu. Prokuratorom królewskim miały być przesłane instrukcje polecające im wystąpić przeciwko biskupom i proboszczom, którzy ośmieliliby się ogłosić encyklikę bez upoważnienia rządu.

W Hiszpanji, wówczas gdy rada stanu naradza się jeszcze nad pytaniem, pod jakiemi warunkami rząd może pozwolić na ogłoszenie rzymskich dokumentów, arcybiskup z Tolledo oświadcza od siebie, że dokumenta te nie są przeciwne prawom królestwa.

We Francji rządowi wiadoma jest już opinja, z wyjątkiem jedenastu, wszystkich arcybiskupów i biskupów, co do znaczenia statutów organicznych i powagi praw krajowych w sprawie encykliki. Sama publiczność niczego nowego już się nie dowie z tych manifestacij, które wszystkie są do siebie podobne i są tylko powtórzeniem tych samych argumentów. Zwracają jednak na to uwagę, że o ile pierwsze listy biskupów były dumne i gwałtowne, o tyle ostatnie nacechowane są

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

EDWARD

(Studjum).

(ciąg dalszy, patrz N. 15.)

Zdawaliśmy ostateczne egzamina. Właśnie w tym czasie Edwardowi który był prawnikiem przyszła gwałtowna chęć studjowania nauk przyrodzonych, na usilne tylko moje prośby zaczął się przygotowywać i zdał je szczęśliwie. Z patentami wyjechaliśmy obadwaj na wieś do Edwarda—ja oczekiwać na miejsce nauczyciela i odetchnąć troszkę—Edward, by starą matkę wyręczać w kłopotach gospodarskich, i zacząć zawód nowy i obcy dla siebie—rolnika. Edward był jedynakiem, syn jednego z najrozumniejszych ludzi swego czasu — miał matkę już tylko; za młodu musiała ona być jedną z tych istot eterycznych i nadziemskich, które uwielbiają poeci. Matka Edwarda całe życie nieprzestała być marzycielką i entuzjastką i niepamiętam nigdy, żebym spotkał bardziej szlachetny i piękniejszy typ kobiety. Powitała ona nas nie robiąc żadnej różnicy pomiędzy mną a swoim jedynakiem. Rozgościliśmy się w Borowie. Edward zajął pokój swego ojca, ja nadzwyczaj milutki pokoik na facjatce. Jakaś mnie tęsknota ogarnęła gdym się kładł spać wieczorem, i mimowoli pytałem się siebie, dla czego ja nie mam matki, którąby mnie przyjęła w cichym dworku wiejskim. Nazajutrz raniutko wyszedłem obejrzyć Borów; poszedłem do ogrodu nasycić się tą miłą wonią wsi, której już dawno nie używałem. Wyszedłszy na mały kopiec usypany umyślnie w ogrodzie, na którym stała altana, zobaczyłem przed sobą śliczny widok: kilkanaście wsi stało naokoło i wszystkie widziałem jak na dłoni. Złośliwi powiadają, że jeden sąsiad drugiemu mówi dzień dobry, wyszedłszy każden na ganek swego dworu. Z tego można wnosić o blizkości sąsiedztw. Jużem chciał zejść z kopca, nasyciwszy się tym widokiem, gdy nagle spostrzegłem jadącego konno Edwarda, drogą prowadzącą wprost do dworku, którego ganek najdoskonalej widziałem. Edward jechał ciągle kłusem drogą, i zobaczywszy w słomianym kapeluszu i białem ubraniu idącego przez pole mężczyznę, zboczył z drogi i pojechał naprzeciwko niego, widziałem jak zsiadł z konia, rzucił mu się w objęcia i następnie poszedł z nieznajomym do owego dworku. Już w Borowie było po śniadaniu, a Edward jeszcze niepowrócił; matka jego powiedziała mi, że pojechał do p. Skiwskiego, który mieszkał w sąsiedztwie i z woli ojca Edwarda opiekował się po jego śmierci wdową i synem.

— Pewno nie prędko ztamtąd wróci, rzekła, do mnie z uśmiechem melancholicznym, jest tam ktoś co go zatrzyma. Na sam obiad przyjechał Edward, jakiś dziwnie roztargniony i promieniejący, zdawało się, że zwykła ruchliwość opuściła go na chwilę. Po obiedzie rzekł do matki całując ją w rękę. Wszakże mama nie odmówi mej prośbie i pojedzie dzisiaj do Zaosia na herbatę.

— Dobrze mój drogi, odpowiedziała matka całując go w czoło, zajmij sie tylko żeby zaprzęgli.

— No! a ty Kazimierzu musisz także z nami jechać, choć wiem że nie lubisz nigdzie bywać; poznasz w Zaosiu... ale co tam! jak pojedziesz to zobaczysz! I wybiegł na podwórze. Wkrótce stary koczobryk zaprzężony parą ogromnych gniadych klaczy w krakowskich chomątach z brzękadłami, niósł nas do Zaosia; poważny Michał w czerwonej kamizelce i w czapce z wypłowiałym szychowym lampasem i poważne klacze, w prostej linji pochodzące od kawalerskiej czwórki ojca Edwarda, wiozły nas żółwim krokiem. Edward głośno oświadczał ruchami i głosem niezadowolenie swoje z podobnej jazdy, mówiąc że prędzejby doszedł piechotą. Michał obojętny na jego wszystkie wykrzykniki, mruczał pod nosem, że koni nie myśli dla fantazji panicza ochwacić, nareszcie wzniósł bat spokojnie oparty przez całą drogę na koźle, machnął nim po powietrzu i osadził konie przed gankiem. Przyjechaliśmy. Na ganku oczekując naszego przybycia stało tyle osób: podżyła już i poważna pani, cudnej urody osiemnastoletnia panienka, trzynastoletnia panienka i jeszcze jakaś przystojna, dwadzieścia parę lat liczyć mogąca kobieta. Mężczyzny żadnego nie było.

— Pan Kazimierz, rzekła matka Edwarda, przedstawiając mnie poważnej pani, jakem zauważył, gospodyni domu. Ukłoniłem się, a pani Skiwska grzecznie mnie powitała:

— Bardzo mi miło widzieć pana w moim domu, wiele dobrego o panu słyszałam.

Zmięszałem się, bo zkąd ja osobie, którą pierwszy raz w życiu widziałem, mogłem być znany; jeszcze się bardziej zmięszałem spostrzegłszy cie-

pewnem umiarkowaniem. Czas i rozwaga przyniosły więc owoce.

Monitor dotychczas nie ogłasza dekretu zwołującego senat i ciało prawodawcze na 15 lutego, skąd wnosić by można, że dzienniki które tę wiadomość podały, zbyt się pospieszyły. Czytamy w *Patrie*, że budżet na 1866 rok wkrótce zostanie oddany do druku, i że będzie złożony izbie na pierwszych jej posiedzeniach. Rozprawy nad budżetem dodaje ten dziennik, mogłyby się więc odbyć w drugim miesiącu po zebraniu się ciała prawodawczego.

W Prusach na posiedzeniu izby deputowanych z d. 24 b. m., po krótkiej dyskusji oba projekta adresu: odcienia katolickiego Reichenspergera i stronnictwa zachowawczego, odrzucone zostały zgodnie z wnioskiem sprawozdawcy Twestena, bardzo znaczną większością (275 głosów przeciwko 24).

Gen. Cor. zaprzecza w sposób najbardziej stanowczy wszelkim pogłoskom o układach politycznych lub wojskowych, jakie podług pewnych pism zagranicznych miały się odbywać w Wiedniu, podczas pobytu księcia Fryderyka Karola pruskiego w tej stolicy.

Pomimo niezadowolnienia mieszkańców wysp jońskich z nowego porządku rzeczy, w Atenach spiesznie przeprowadzają zespolenie 7 wysp z Grecją. Dekretem z 29 grudnia r. z. dawna heptarchia podzielona zostaje na cztery departamenta, Korfu, Cefaloński, Zante wraz z Cerigo i Leukadzki wraz z Itaką. Cały szereg innych dekretów postanawia co do płacy urzędników, zarządu poczt, komór celnych i t. d. Spodziewają się także iż zdołają zaprowadzić jedność monetarną pomimo wszelkich trudności jakie sprawa ta przedstawia. Mauracordatos, b. minister spraw zagranicznych mianowany został prefektem w Korfu, Marinos zaś w Zante.

---

* *N. Preus. Z. Nicea, 19 Stycznia.* Wielki książę hesko-darmsztadzki i książę Aleksander heski przybyli tu dziś w odwiedziny do Najjaśniejszej Cesarzowej Rosyjskiej.

* *Wil. Wiest.* Dnia 6-go stycznia (v. s.) w 10 minut po północy, przybył szczęśliwie do Wilna, w powrocie z zagranicy, Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Konstanty Mikołajewicz i powitany został w dworcu kolei żelaznej przez p. głównego naczelnika kraju i pomocników jego: jenerał-lejtnanta Chruszczewa i jenerał-majora z orszaku Jego Cesarskiej Mości Potapowa oraz przez naczelnika gubernji. Zabawiwszy 20 minut, Jego Cesarska Wysokość udał się w dalszą drogę do St.-Petersburga.

---

* *La Fr.* Korespondent nasz z Bukaresztu komunikuje nam następujacą ważną wiadomość. Kościół wschodni rumuński uznany został obecnie jako całkiem niezależny od wszelkiej obcej władzy duchownej w tem, co dotyczy jego organizacji i karności. W ten sposób zerwane zostały wszelkie węzły, które łączyły ten kościół z patrjarchatem konstantynopolitańskim. Nie jest to atoli schizma, jedność bowiem dogmatyczna utrzymaną zostanie za pośrednictwem synodu głównego, któremu powierzone będzie porozumiewanie się z kościołem ekumenicznym konstantynopolitańskim. Synod ten składać się będzie z osób wybranych przez duchowieństwo i pozostawać będzie pod kierunkiem metropolity i władzy świeckiej. Postanowienie w tym względzie księcia Kuzy ma bardzo wielką doniosłość. Jest to ukonstytuowanie kościoła narodowego, i zapewniają, że duchowieństwo rumuńskie zgadza się w zupełności z księciem co do użyteczności tego środka.

---

* *La Patr.* Biskup orleański we wstępie swej broszury „Encyklika i Konwencja z 15-go września" (o której wczoraj wspominaliśmy), nie przypuszcza aby te dwa dokumenta miały związek pomiędzy sobą. Encyklika nie jest odpowiedzią na konwencję; ostatnia jest polityczną, a pierwsza wyłącznie religijną. Po co je zbliżają?—Naprawdę, nie trzebaby oczekiwać na ukazanie się broszury. Zdanie m-gra Dupanloup całkowicie wypowiedziane jest na kilku stronicach wstępu, stronicach wstrzemięźliwych, zwięzłych, które może stracą na rozwodnieniu. Widać z nich, że m-gr Dupanloup nie lubi konwencji z 15-go września, a uwielbia encyklikę. Tego dosyć. Co można więcej dodać? Ma przekonanie polityczne i takowe rozwija. Lecz brak mu cokolwiek powagi w polityce, i jeżeli odrzuca „koncyljum dziennikarzy" sądzące encyklikę, mamy prawo z naszej strony, odrzucić koncyljum biskupów, pod prezydencją m-gra Dupanloup sądzące konwencję z 15-go września, dzieło polityczne.... chyba że już o niczem nie potrafimy sądzić, a biskupi mogą mówić o wszystkiem. Zresztą takie roszczenie okazywali już szanowni prałaci, a m-gr Dupanloupo, niezbyt jest odległy od podzielania tego roszczenia.

---

* *J. des Déb.* Nie bez pewnego wzruszenia Hiszpanja przyjęła pierwszą wiadomość o projekcie opuszczenia San-Domingo. Wzruszenie to zaczyna się uspokajać. Burzliwe namiętości usiłowały wyzyskać przeciw królowej i dynastji drażliwość narodową. Wiadomo wszakże, iż królowa nie była wcale skłonną do przyjęcia ofiary, jaką marszałek Narvaez uważał za konieczną. Jako królowa konstytucyjna, ustąpiła swemu gabinetowi i zgodziła się na poddanie się decyzji parlamentu, repzezentującego kraj. Zrzekła się swego osobistego zdania, w obec tego co przyjmuje za wolę i interes narodu. Tylko sam parlament ma wyrzec o opuszczeniu San-Domingo, lub dostarczyć zasoby potrzebne na zachowanie tej prowincji. Na parlament zatem wyłącznie spadnie zaszczyt i odpowiedzialność ostatecznego postanowienia jakie będzie przyjęte; a postanowieniem tem,—jak wiadomo naprzód,—będzie opuszczenie San-Domingo, nakazywane przez okoliczności i ogólne położenie monarchji hiszpańskiej.

---

* *Kijow. Tel.* Najjaśniejszy Pan, mając sobie przedstawiony przez ministra wojny wniosek dowodzącego wojskami jenerała-adjutanta Annenkowa, względem zniesienia stanu wojennege w powiecie Włodzimiersko-Wołyńskim,—raczył najłaskawiej przychylić się do tego wniosku.

* *Wil. Wiest.* Gazeta gub. Grodzieńska w artykule noworocznym, między innemi pisze: Czynności prawie wszystkich komisij weryfikacyjnych obecnie są na ukończeniu i stosunki włościańskie we wszystkich prawie dobrach prywatnych, których jest 1650 w gubernji, stanowczo są uregulowaue. Do 1 stycznia r. b. komisja włościańska gubernjalna otrzymała z komisij weryfikacyjnych 1956 aktów wykupnych; z tych przejrzano już 1530 aktów, na mocy których włościanie zakwalifikowani zostali do opłaty czynszu w wysokości wykupu. Komisja gubernjalna zatwierdziła i przesłała głównej instytucji wykupowej 900 aktów wykupnych; a instytucja

---

kawe spojrzenia dziewcząt utkwione we mnie. Edward zapomniał o mnie. Wszyscy wyszli do salonu a Edward na ostatku z osiemnastoletnią panienką, której widać musiał coś bardzo zabawnego mówić, bo chichotała bezustannie, zmięszałem się jeszcze bardziej, bo myślałem że się ze mnie śmieją i niewiedząc sam co robić wszedłszy do salonu, zacząłem przeglądać książki. Byłbym w niewiem jakim kłopocie gdyby nie nadszedł pan Skiwski, który właśnie tylko co powrócił z pola i nie czekając aż mu mnie kto zaprezentuje, odrazu podał mi rękę, mówiąc:

— Zapewne pan Kazimierz?

— Tak jest, odrzekłem, oddając mu uścisk.

— Oho! znamy pana dawno, jeśli nie osobiście, to ze słyszenia—proszę nas uważać jak krewnych; mało jest młodych ludzi takich jak pan, którzyby życie pojmowali tak serjo i szczerze pracowali. Nie myśl pan, żeby we dworku na Mazowszu nie potrafili tego ocenić, dodał z uśmiechem.

Domyśliłem się, że Edward z właściwym mu entuzjazmem opisał mnie jako doskonałość.

Powoli oswoiłem się z towarzystwem. Nagawędziłem się z panem Skiwskim o różnych rzeczach do syta, chodziłem z nim oglądać gospodarstwo, i ja profan, chcąc niechcąc, musiałem podziwiać jakieś poprawne owce i bydło, i słuchać obszernych rozumowań o rolnictwie. Pan Skiwski był to człowiek nadzwyczaj zacny, i gdyby nie pewne szlacheckie pojęcia, z których tak się nam trudno otrząsnąć, byłby wzorem obywatelstwa; ale i u niego pojęcia o chłopach były tego rodzaju, że to jest bydło, któremu nic więcej niepotrzeba na przyszłość, tylko cokolwiek wygodniejszego pomieszczenia. Nawet nie przypuszczał możności zniesienia kary cielesnej, zalecał tylko umiarkowanie w tym względzie. Co do przekonań politycznych, był zwolennikiem powolnego rozwoju społeczeństwa, a wszystkie zachcianki młodzieży rewolucyjnego charakteru ganił surowo. Gdyśmy wrócili po obejrzeniu gospodarstwa do dworu, towarzystwo już przeniosło się do ogrodu, gdzie w altanie zastawiono herbatę. Dowiedziałem się że ośmnastoletnia i trzynastoletnia panienki, są córkami pana Skiwskiego, że starszej na imię Stefcia, a młodszej Wikcia, a najstarsza, panna Julja, jest guwernantką. Stefcia krzątała się około stolika na którym stały przyrządy do herbaty, a Edward nie opuszczał jej na chwilę; widziałem że był promieniejący, Stefcia także z jakąś przyjemnością go słuchała.

Było to dziewczę śmiejące się, naiwne i wesołe, byłem mocno ciekawy poznać ją bliżej, zaczęła mnie interesować, bo widziałem, że tu rzeczy mogą przyjąć taki obrót, że Stefcia może powierzyć całą swoją przyszłość Edwardowi. Czy on jej godnym będzie—pytałem się sam siebie, czy on nie zatruje jej życia, gdy chwila entuzjazmu przeminie, a w stałą miłość Edwarda nie wierzyłem zupełnie. Przytem wiedziałem, że Edward wyjeżdżał z uniwersytetu z jakiemiś zobowiązaniami na przyszłość, zobowiązania te były czysto patrjotyczne, należał do jakiegoś spisku. Spiski te tak często u nas, zdaje mi się, że nie mają na celu nic innego, jak tylko wyrywać z łona rodziny i marnować napróżno ludzi, a jednakowoż jakże łatwo w te sieci pochwycić każdego, i rzeczą konieczną prawie było u nas należeć do jakiegobądź spisku, i każde nasze pokolenie musiało dostarczyć kontyngens tej manji spiskowania. Po cóż więc Edward, myślałem sobie ma narażać biedną dziewczynkę na to, żeby go wkrótce opłakiwała, bo jak się z nią znudzi, co wkrótce nastąpi, niezawodnie będzie szukał jakiegoś innego zajęcia a najbliższemi było spiskowanie. Zajęty temi myślami siadłem przy pannie Julji i zawiązałem z nią rozmowę. Z początku rwała się nam jakoś, lecz rozmawiać nie trudno już gdy z ubitej drogi zejdzie się na jakąś inną, w której można poruszyć stronę interesującą; wkrótce więc i my zaczęliśmy prowadzić więcej ożywioną rozmowę. Panna Julja była to kobieta, która w życiu niczego nie zaznała prócz goryczy; bo też to nie ma okropniejszego położenia jak być guwernantką. — Oboje sieroty przebojem szliśmy przez świat by zdobyć sobie jakąś niezależność. Ja mężczyzna byłem szczęśliwy, doszedłem już prawie do celu, lecz ona biedna! żadnego promyka nadziei nie miała przed sobą, a godna była lepszego losu. Oboje żywą ku sobie uczuliśmy sympatję i gdym wyjeżdżał, byłem z nią tak jak z dawną i dobrze znajomą mi osobą. Przyjemnie mi zeszedł wieczór. Pan Skiwski zaprosił mnie raz na zawsze, żebym ile razy wyjdę na przechadzkę zaszedł do Zaosia. Niedaleka droga, rzekł z uśmiechem, tak samo naprzykład jakbyś pan od Króla Zygmunta poszedł do Łazienek. Przyrzekłem panu Skiwskiemu, że będę u niego częstym gościem. Dwa miesiące całe bawiłem w Borowie. Z Edwardem prawieśmy nie rozmawiali, siedział wiecznie w Zaosiu dokąd i ja też często zachodziłem; bał się spotkać ze mną sam na sam, jakby przeczuwając, że mu mogę zrobić pewne zapytania. W miesiąc może czasu po mojej pierwszej bytności w Zaosiu, na Stefci widziałem widoczną zmianę i spostrzegłem, że Edward nie był jej obojętnym. Byłem raz w Zaosiu w ogrodzie, siedzieliśmy z panną Julją, Stefcia z Edwardem chodziła po alei, a Wikcia wiązała bukiecik. Panna Julja rzekła do mnie z uśmiechem pokazując na Stefcię i Edwarda: Szczęśliwi!

— Czy na długo tylko? odrzekłem.

— Jakto co pan chcesz przez to powiedzieć, panie Kazimierzu?

— Ja nie znam panny Stefanji, ale znam dobrze Edwarda, mojej siostrze gdybym ją miał, zabroniłbym wprost myśleć o nim. Edward ma to wszystko co może zachwycić kobietę, ale Edward nie potrafi kochać tylko chwilę—jemu zawsze potrzeba coś nowego.

— I ja się domyślałam tego, rzekła panna Julja i dodała z westchnieniem: pan nieznasz Stefci, niewiesz pan przeto, że pod tą naiwną i wesołą powierzchownością ukrywa się dusza tak wzniosła, że rzadko pan znajdziesz podobną kobietę — ja ją znam dobrze. Ona kocha Edwarda—a taka kobieta raz tylko w życiu kocha.

— Szkoda jej! Edward ją zgubi. (*d. n.*)

ta zatwierdziła 164 akta. Większa część tych czynności dokonaną była w roku zeszłym. — W końcu 1863 roku zaledwie przystąpione było do sprawy systematycznego wychowania publicznego. Obecnie w gubernji istnieje około 160 szkół ludowych, w których jest uczących się około 7,000 chłopców i przeszło 500 dziewcząt włościańskich. Dwie trzecie tych szkół urządzono w roku 1864.

* *Wil. Wiest.* Bal kostiumowy na dochód ochron wileńskich, o którym donieśliśmy, — odbył się w salach klubu szlacheckiego 6-go stycznia. Bal ten odznaczył się niezwykłą świetnością, jakiej oddawna w Wilnie nie widziano. Znajdowało się na nim 375 osób, w tej liczbie 88 dam.

Towarzystwo Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej.—Rada Zarządzająca zawiadamia posiadaczy akcij, że na zasadzie § 43 Ustawy zarządziła przedpłatę na poczet dywidendy r. 1864 w wysokości 2 ½% czyli rs. 1 k. 50 na każdą akcję. Takową przedpłatę uiszczać będą kasy niżej wymienione w czasie od dnia 20 stycznia (1 lutego) do dnia 3 (15) lutego r. b. mianowicie: w Warszawie, kasa Główna Dróg Żelaznych, w Wrocławiu, kasa Zjednoczenia Bankowego Szląskiego; w Berlinie, kasa domu Feig et Pinkus, i w Krakowie, kasa domu bankowego Antoni Hölzel, a to za okazaniem właściwych kuponów, na których przedpłata będzie odstemplowana.

* W lutym r. b. opuści prasę *Biologja przyrody, De la philosophie de la nature,* tłomaczona z francuzkiego p. Zdzisława Taczanowskiego.

* Wyszedł z druku Nr. 4 *Opiekuna Domowego,* który zawiera następujące artykuły: Fijołki, piosenka (z ryciną), Mikołaj Kopernik (z wizerunkiem), Podróż w Tatry (ciąg dalszy z ryciną), Kto pod kim dołki kopie sam w nie w pada (powiastka z ryciną) Mała sieczkarnia (z ryciną), Rozmaitości.

* W dniu 25 Stycznia 1865 r., urodziło się w Warszawie *Chrześcian* płci męzkiej 7, żeńskiej 8; *Starozakonnych*: płci męzkiej 26. żeńskiej 26; razem 67; zaślubieni: *Chrześcianie*: Spiewak Adam urzędnik, z Jenacką Albiną; Rebandel Michał majster rzeźniczy, z Szczerbińską Elzbietą; Zwierz Feliks czelad. stolarski, z Bieńkowską Anielą służącą; Baoaban Jan woźny, z Wisztord Eleonorą; Dziubandowski Stanisław wyrobnik, z Bosse Marjanną; *Starozakonni*: Chaim Lerwa bakałarz, z Ossowecką Frymel; Jojne Altman bakałarz, z Rachlą Szlingbaum; Sztamlamf Hersz felczer, z Taubą Szajowicz; Abram Dembina litograf, z Henryetą Lewy; Jchzelbit Jankiel subiekt, z Ettą Apfelzweig; Rechthonie Jcyk, z Elberecht Zają; Majlech Krystal, z Honenbal Dobą; Mewek Mandel, z Jeszurom Chawą; Hofnung Moszek, z Goldman Mojchą; Szmil Kahna markier, z Ferszenkrank Goldą; Zylberglat Josek handlarz, z Turkus Jeldą; Kuperzyk Berek wyrobnik, z Polsader Małką; Cymrig Moszek wyrobnik, z Rozmarin Jttą Lają; Zmarli: *Chrześcianie*: Dąbrowska Anna lat 74 emerytka; Zachorski Stanisław lat 44 technik; Nowicki Rudolf lat 40 syn emeryta; Ejfler Emilja Natalja lat 17 artystka baletu war. Sterczak Stanisław lat 67 wyrobnik; Fater Adam dni 29; Struszkiewicz Marjanna miesięcy 6; Wytrwalski Juljan dni 15; Niewiadomy Jakób lat 8 żebrak; Etteld Fryderyk miesięcy 9; syn wyrobnika; Olszewska Ewa miesięcy 2; *Starozakonni*: Wanpersztok Jcyk lat 28 doroszkarz; Jzydor Rubinrot lat 1; Fuksman Lewek lat 1; Regenetler Ajzyk miesięcy 2; bez imienia Wajsberg (niewczesne); Frajlich Jakób miesięcy 3; z ojca Turyn (nieżywo urodzone); Dziecie nieżywo urodzone.

* W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: radca tajny *Karnicki* i koniuszy Jego Cesarskiej Mości hrabia Zygmunt *Wielopolski* z Petersburga.

Prasa Polska za granicą.

Powtarzane tylokrotnie przez nas słowa o niezgodnym charakterze polaków, o ich bezrządzie czy to w kraju, czy na obczyznie, nowym znowu stwierdzone zostają przykładem. Niedawno zamieściliśmy z *Dziennika Poznańskiego* zaciętą polemikę, prowadzoną z Kurzyną i jego wspólnikami. Teraz znów jako świeży dowód owej niezgody polaków, znajdujemy w korespondencji z Zurichu do *Nadwiślanina,* w której korespondent ujmując się za koterją do której składu zapewne sam należy, odsłania nam pasmo intryg i kłótni zawiązanych w łonie emigracji, wśród której stronnictwa dobijają się o władzę przewodniczenia jedne nad drugiemi. Wielu jest rozkazujących, ale mało słuchających, tak było od wieków w polskim narodzie. Zaledwie w Szwajcarji zawiązała się *Centralna komisja ku umieszczaniu polaków szukających pracy,* tworzy się tamże natychmiast nowe kontra stronnictwo, *Rada wykonawcza towarzystwa wzajemnej pomocy* i działa na swoją rękę wręcz przeciwnie, krzyżując plany organizacji pierwszego rządu, wyraźnie mówimy *rządu,* boć te wszystkie stowarzyszenia niczem więcej nie chcą być, jak *rządem narodowym.* Takich rządów w emigracji jest bardzo wiele: są rządy bendlikońskie, brukselskie, paryzkie, londyńskie, sztokholmskie a nawet washingtońskie, i każdy z nich chce rej wodzić za granicą. Ale czytajmy tę ze wszech miar ciekawą korespondencję:

,,Paryzkim, brukselskim, londyńskim i bendli-
,,końskim swarom emigracji naszej stara się *Dzien.*
,,*Warsz.* wspólnie z swą blahorodną *Posenerką* wiel-
,,kie nadać znaczenie. Gazety te przecież mylą się
,,bardzo, błędy i niepokoje kilkunastu jednostek
,,ogółowi wychodztwa, a nawet całemu narodowi
,,przypisując. Przeciw tej umyślnej pomyłce wy-
,,stępować nie myślimy, bo wiadomą jest rzeczą,
,,że jedynym celem tych dzienników jest narodo-
,,wości naszej przytłumienie, dla czego plwają
,,podług swego programu na wszystko co polskie,
,,spotwarzają nas bezustannie, złośliwe wyszuku-
,,jąc w nas wcale nie istniejące błędy i wady, by
,,w końcu całem gardłem ogłosić światu, że nie
,,ma Polski, bo Polacy zmarnieli!

,,Kilka uwag następnych niech wam objaśnią
,,owe okrzyczane swary.

,,Najpierw zaś zapewnić was musim, że moto-
,,rami i aktorami tych sporów nie są wcale wy-
,,chodźcy, co z bronią w ręku za ojczyznę walczy-
,,li, nie są to ludzie czynu, ale owe osobistości, co
,,to z zagranicy przewodniczyć nam chciały, lub
,,też w kraju tak zwanemi urzędami cywilnemi
,,się zasłaniały.

,,Gdy się zaś spytacie, o co się kłócą ci pano-
,,wie, czy o zasady, lub plany na przyszłość? Od-
,,powiem: o zasady sprzeczać się nie chcą, a o przy-
,,szłości bardzo mało myślą! Im chodzi obecnie
,,głównie tylko o władzę; każdy z nich chciałby
,,być dygnitarzem, każdy z nich chciałby rozkazy-
,,wać i rządzić. Czasami zarzucają oni sobie także
,,nawzajem czyny zbrodnicze, zdrady zaufania tak
,,co do własności jako też co do sprawy naro-
,,dowej.

Do swarów tych dostojników, ekdygnitarzy i
,,kandydatów do przyszłych urzędów przyłączyło
,,się także kilku krzykaczów z natury, dalej, niech
,,mi wolno będzie użyć trywjalnego wyrazu, nieco
,,blagierów, jako i płatnych figurantów.

,,Najgorętsza obecnie wre walka między Kurzyną,
,,jako zagranicznym pełnomocnikiem rządu narodo-
,,wego, a przeciwnikami jego. Co jest Kurzyna, po-
,,wiedzieć wam nie mogę, bo żaden z moich kole-
,,gów nie mógł sobie przypomnieć, by go w któ-
,,rymkolwiek spotkał obozie. Mówią, ale za pe-
,,wność nie ręczę, bo to młody człowiek, który
,,niezbyt dawno ławki szkolne pożegnał. Dość,
,,że Kurzyna nie walczył z wrogiem, do rozkazy-
,,wania zaś z zagranicy za mało ma doświadczenia,
,,za mało zaufania.

,,Jednakże, jeśli nie istnieją wątpliwości żadne
,,co do pochodzenia i źródła jego mandatu, jeśli
,,ten nie jest dziełem jednej koterji, pewnego kół-
,,ka, rozumiemy, iż w obec publicznie podniesio-
,,nych zarzutów, początkowo dość głucho i słabo,
,,dziś przez prasę ogólnie podjętych i rozmazywa-
,,nych, godność sprawy i noszonej firmy, szarpa-
,,nych dziś skutkiem osobistości wkłada obowią-
,,zek stosownie, z zachowaniem należnej tajemni-
,,cy, złożyć usprawiedliwiające i przekonywające
,,dowody. Jednak mimo to wszystko p. Kurzyna
,,najcięższe zarzuty milczeniem pokrywa, tak, iż
,,w zacność jego wierzyć nie możemy.

,,Lubo go zaś obecnie prawie cały ogół emigra-
,,cji nie uznaje, najwybitniej jednak i nahałaśli-
,,wiej występują przeciw niemu paryzcy książęta
,,i hrabiowie i ich londyńscy krewniacy. Kurzyna
,,jest przecież, choć prawda tylko bardzo lichym
,,przedstawicielem demokratyzmu. Jaśnie Oświe-
,,ceni i JWielmożni panowie muszą przeciw niemu
,,występować z zasady. Owe kilka krzykliwych
,,głosów, Kurzynę od czci i wiary odsądzających,
,,nie ma dobra ogółu na celu, ale raczej osobiste
,,lub koteryjne widoki. „Wysadzimy organizację
,,Kurzyny w powietrze, bo to podła uzurpacja,"
,,mówią ci panowie jawnie, a agitują zarazem po-
,,tajemnie, by po sparaliżowaniu obecnej władzy,
,,sobie ster nad nami przywłaszczyć, by całkowi-
,,tą przeprowadzić reakcję.—Ku temu celowi sze-
,,rzą między nami pozornie piękne stowarzyszenia,
,,ku temu celowi potępiają wszystkie prawie wy-
,,bitniejsze osobistości ludowe.

Do tych paryzkich książąt i hrabiów należą na-
,,wet tacy, co w kraju rządu narodowego uznać nie
,,chcieli, a wydobywszy się pewnym, zagadkowym
,,sposobem z więzienia za granicę, nad Sekwaną
,,najwyższe nawet urzęda nasze piastowali. Jako
,,dygnitarze uznali rząd narodowy, mieniąc się
,,przedstawicielami jego, pragnąc adoracji tłumu.
,,Ich dygnitarstwo ustało później, a oni znów prze
,,ciwko tym urzędom występują, które sami kie-
,,dyś zajmowali.

,,Obok tego reakcyjnego stronnictwa występu-
,,je przeciw Kurzynie w szranki stronnictwo mo-
,,skiewskie. W mętnej wodzie najłatwiej można
,,łowić ryby....

,,O Mierosławszczyznie, choć ona obecnie także
,,usilnie przeciw Kurzynie występuje, wspominać
,,nie warto, bo dumny, a zużyty dyktator mało już
,,tylko ma przyjaciół.

,,Że w obecnych swarach kilkunastu jednostek
,,wychodztwa naszego biorą udział *Ojczyzna, Wy-*
,,*trwałość* i *Głos Wolny,* wcale nas nie dziwi, bo są
,,to także tylko jednostek organy, są to organy
,,koteryjne, do wymiany różnolitych zdań, celem
,,ich połączenia, koniecznie potrzebne. Pojąć prze-
,,cież nie możemy, że *Dzien. Pozn.* tak nieoględnie
,,oleju do ognia dolewa, a zarazem *Dziennikowi*
,,*Warszawskiemu* i *Pozenerce* materjału do wycieczek
,,przeciw narodowości naszej dostarcza. Niech le-
,,piej *Dzien. Pozn.* w niedoli i zwątpieniu pogrążo-
,,nemu krajowi usilniejsze podaje rady, niech goi
,,otwarte w narodzie naszym rany, niech jednem
,,słowem starannie czuwa nad ogniskiem krajo-
,,wem, a stokroć więcej dobrej przysłuży się spra-
,,wie, jak przez pobudzanie nas do nieporozumień
,,i swarów. Ciekawiśmy bardzo, czy w istocie, jak
,,*Wytrwałość* donosi, że p. Sokulski, na którym
,,największe ciążą zarzuty, jest *Dzien. Pozn.* kore-
,,spondentem burzliwym!?

,,*Dzien. Warsz.* pisze już nawet o bójkach krwa-
,,wych emigrajci naszej, (dowiedział się o tem
,,z *Wytrwałości*), ale emigracja dopiero od nie-
,,go o tem się dowiaduje. Ogół wychodztwa nie
,,wie nawet wcale o owych okrzyczanych swarach,
,,ogół pracuje na chleb usilnie, pracuje, by swą
,,godność zachować, by nie zmarnieć, nie skarleć
,,w bezczynności. Nam wszystko jedno, czy Ku-
,,rzyna lub Sapieha przy sterze, bo od żadnego
,,z takich dygnitarzy rady, ani pomocy nie potrze-
,,bujemy, żadnego z nich nie widzieliśmy w boju,
,,za naszych więc wodzów, ani nawet za powstań-
,,ców polskich uznać ich nie możemy. Wcale nas
,,to nie obchodzi, że się ci panowie, panowie, po-
,,wtarzam, a nie powstańcy, swarzą, bo świat cały
,,wie, że oni do nas wcale nie należą, że oni czę-
,,stokroć w interesie i z natchnienia Moskwy na
,,naszą korzyść działają. Emigracja polska nie po-
,,trzebuje sobie wreszcie wcale osobnych za grani-
,,cą utwarzać naczelników, bo jej ojcem, jej na-
,,czelnikiem jest naród polski."

Widocznie korespondent bije tu w słabą uczuciową stronę narodu polskiego, aby nowemi składkami zasilił darmozjadów w emigracji; ale naród nie chce znać swoich wyrodnych synów, którzy tak zwanemu *ojcu* tyle wycisnęli łez i krwi. Korespondent przyrzekajac dalej poprawę, potępia wszelkie spiski i knowania i wzywa do *pracy.* O tej pracy rozpisuje się bezustannie cała zagraniczna polska prasa, z czegoby można sądzić, że naród polski wcale dotąd nie pracował. Może to będzie i lepiej, kiedy emigracja zabierze się do pracy fizycznej, bo wśród niej wywietrzeją jej z głowy wczystkie mrzonki i głupstwa. Ale na nieszczęście owa *narodowa* praca, do której nieprzestają wzywać polskie dzienniki, niczem więcej nie jest, jak rozpoczęciem nowego spisku, mającego przygotować naród do udatniejszej rewolucji w przyszłości! Oto cała zagadka tych wszystkich elukubracij o pracy, których nie potrzebował i nie potrzebuje pracowity nasz rolnik—choć pracą swoją karmi wszystkich, nawet deklamatorow.

„Knucia planów za granicą do niczegoby nas nie
„doprowadziły....

,,Praca szczera, praca umysłowa i fizyczna u-
,,chroni nas tutaj od wszelkich błędów; praca za-
,,pewni nam nasze indywidualne istnienie, zape-
,,wni nam naszą osobistą przyszłość, a zarazem
,,powiększy nam sympatję u narodów przytułek
,,nam dających.

,,Tą zaś drogą postępuje już w rzeczy samej o-
,,gół wychodztwa naszego w Szwajcarji, za co cześć
,,i dzięki „centralnej komisji ku umieszczeniu pra-
,,cy szukających polaków," cześć i dzięki szlache-
,,tnym szwajcarom i rodakom naszym, co nam tu
,,taki nadali kierunek. Nikt nie zaprzeczy, że ta
,,komisja pod przewodnictwem p. komendanta
,,Waltera w Zürich zasiadająca, a w innych kan-
,,tonach przez korespondentów czyli delegatów, a
,,zarazem pośredników reprezentowana, wielkie
,,dla sprawy naszej położyła zasługi. Dla tego też
,,ubolewać nad tem należy, że niektórzy z roda-
,,ków bądź to osobistą powodowani urazą, bądź to
,,zkądinąd do tego pobudzeni, ku obaleniu tej ko-
,,misji usilnie pracują."

Czyż to także są skutki owej zalecanej *pracy*? Czyż to oznacza zgodę i jedność między Polakami, których korespondent tak broni? Ale jemu właści-

wie chodzi tylko o obronę i poparcie powstańców rycerzy i *centralnej komisji,* do której składu widocznie należy, nie zaś urzędników cywilnych, którzy nie mieli udziału w boju. Dla tego czytamy dalej:

,,Cóż zaś złego widzicie w komisji, i czem ją
,,chcecie zastąpić?

,,Uzurpację jej zarzucacie, ale czy można zarzu-
,,cać uzurpację tym, którzy tylko z miłości ojczy-
,,zny, z litości nad nieszczęśliwymi, z wszelkiego
,,mienia obdartymi wychodźcami, tak trudnego i
,,mozolnego podjęli się zadania? Komisja zawią-
,,zała się wówczas, gdy codzień paredziesiąt roda-
,,ków naszych z Saksonji i Bawarji tu przyjeżdża-
,,ło, w największej nędzy, bez znajomości tutej-
,,szego języka. Komisja podała im dłoń bratnią,
,,wielu uchroniła od zmarnienia, wielu od rozpa-
,,czy. Spytajcie się po rozmaitych fabrykach i rę-
,,kodzielniach rodaków naszych, kto im się o tę
,,pracę wystarał? Komisja i jej delegaci.—Komisję
,,uznały wszystkie kantony szwajcarskie, uznała
,,ją rada związkowa, a wy pod nią dołki kopiecie,
,,by ją, siebie i nas wszystkich w obec Szwajcarji
,,skompromitować.

,,Zarzucacie jej dalej despotyzm i odkrywanie
,,obcym śmieci naszych.

,,O despotyzmie ani mowy tu być nie może, bo
,,ten tylko słucha, ulega i służy komisji, kto ma
,,wolę po temu. Komisja, prawda, przedstawiała
,,do skarcenia tutejszej policji szulerki i inne bru-
,,dy, odkrywała je więc Szwajcarom, ale jakżeż
,,mogła sobie postąpić inaczej, gdy ani sama, ani
,,ogół wychodźtwa nie ma prawa dla wymierzania
,,kar, jeśli ich rząd miejscowy nie zatwierdzi? Do-
,,maganie się ze strony komisji o ukaranie wy-
,,stępnych polepszyło nam nawet opinję u poczci-
,,wych Szwajcarów. Widzą oni bowiem, że nie
,,cierpim w łonie naszem żadnego występku.

,,Chcecie zastąpić komisję „radą wykonawczą to-
,,warzystwa wzajemnej pomocy."

Owa *Rada wykonawcza towarzystwa wzajemnej pomocy,* składająca się z kilkunastu indywiduów, zaczęła już organizować się w *dziesiątki* i starała się o potwierdzenie swoich statutów u Rady związkowej szwajcarskiej; ale bezskutecznie. Zadaniem jej było rywalizować z *Centralną komisją,* jedynie z zazdrości o pieniężne jej dochody, gdyż o wzajemnej pomocy pomiędzy temi którzy sami nic nie mają, i mowy być nie może. Wszystkie te towarzystwa niczem więcej nie są, jak prostą spekulacją, żebraniną, aby próżnując, żyć kosztem łatwowiernych. Ale przeczytajmy zakończenie tej sławnej korespondencji:

„Powiedzcież przecie sumiennie, kto więcej na
„rzeczonem zdziałać może polu, czy komisja wszę-
„dzie uznana, wszędzie z polskiemi komitetami, o-
„sobami wpływowemi, fabrykami i rękodzielnia-
„mi mająca stosunki, czy *Tow. Wzaj. Pom.*, przeciw
„któremu władze w niektórych kantonach, bardzo
„jeszcze uprzedzone, które nie ma dotąd wcale
„prawie jeszcze w tutejszym kraju znajomości?

„Wreszcie ogół przecież od samego początku u-
„znał komisję zgłaszaniem się do niej po pomoc i
„radę, a i w najnowszym czasie złożył w darze
„zacny pułkownik K. jej prezesowi p. Walderowi
„w imieniu całej emigracji na dowód szacunku i
„uznania zasług, swą kosztowną *karabelę,* o czem
„szwajcarskie gazety pisały."

Tak więc w emigracji istnieje szlachecka rzeczpospolita z *karabelami!* To nie przelewki! Ale żart na stronę. Pytamy się w końcu jeszcze raz, gdzież to owa zgoda w pośród emigracji, za którą korespondent tak obstaje; boć z jego korespondencji utwierdziliśmy się tylko tym więcej w wypowiedzianym przez nas niedawno przysłowiu: *Polska nierządem stoi*! Wszystkie zatem deklamacje, wszystkie odezwy zalecające pracę, zgodę i wytrwałość, wzywające do organizacji *w jeden nierozdzielny zastęp (Ojczyzna)* na nic się nie przydadzą. Taki już charakter Polaków, a zwłaszcza wychodźców; bo jeżeli śmieli oni w kraju stawiać opór legalnej władzy, obwarowanej prawami, ugruntowanej na porządku, mającej do pomocy siłę zbrojną; jakże mają słuchać jakiejś tam *centralnej komisji* lub *rady wykonawczej,* jakichś Kurzynów, Sapiehów i innych równych sobie indywiduów? To zaiste śmieszne wymaganie.

Ameryka.

* *La Fr.* Gabinet Waszyngtoński nie ociągał się z okazaniem niezadowolnienia nieszczęśliwemu dowódcy wyprawy przeciwko twierdzy Fisher. Butler poświęcony został opinji publicznej; słynny prokonsul Nowego Orleanu otrzymał dymisję i wysłany został do Lowell w stanie Massachussetess. Północ nie wybacza swym jenerałom niepowodzeń, gdyż jakimkolwiek kosztem trzeba im zwycięztw. Jenerał Grant dał podwójny dowód zręczności, nie ryzykując wojskowej swej reputacji i popularności w ataku na Richmond, którego zdobycie zdawało mu się być wątpliwem.

Austrja.

* *Die Pres. Wiedeń, 22 stycznia.* Donieśliśmy już we wczorajszym wieczornym numerze, że wczoraj przed południem odbyła się w biurze redakcji *Die Pres.* wielka rewizja szukająca rękopismu ogłoszonego przez nas w porannym dzienniku z d. 14 b. m. artykułu, o wymianie depesz pomiędzy rządem austrjackim i pruskim w przedmiocie Szlezwig-Holsztynji. Dziś dodajemy jeszcze, że rewizja ta, która przed wypuszczeniem w świat wieczornych numerów naszej gazety, nie była jeszcze ukończoną, gdyż trwała kilka godzin, odbywała się nie tylko w biurze redakcji, ale także w drukarni i w prywatnem mieszkaniu jednego z redaktorów *Die Pres.* Rękopismu tego nieznaleziono, ale urzędnicy którym powierzoną została owa rewizja, sądzili za rzecz słuszną zabrać z sobą wszystkie inne rękopisma znajdujące się w biurze redakcji w celu dalszego ich zbadania.

* *Wander. Zagrzeb, 20 stycznia.* Obiegająca od kilku miesięcy pogłoska, jakoby kroacka nadworna kancelarja zamierzała odmienić nowe prawo wyborcze, została nareszcie dziś potwierdzoną w nadesłanym do bana Sokczewicza okólniku; objawiane zatem tak w półurzędowej prasie jak i w niektórych półurzędowych broszurach zdania o potrzebie ścieśnienia prawa wyborczego z 1848 r. zostaną przejrzane i uporządkowane przez konferencję banatu, ażeby nareszcie żądanie to urzeczywistnić.

* *La Patr. Frankfurt, 21 Stycznia.* Zamieszczenie depesz z d. 13-go i 21-go listopada r. z., a raczej mniemanej ich treści, w *Monitorze* francuzkim, wywołało notę gabinetu wiedeńskiego do księcia Metternicha w Paryżu, notę wzywającą posła austrjackiego aby zakomunikował p. Drouyn de Lhuys dokładny i wyszczególniony rozbiór wspomnionej korespondencji dyplomatycznej, w celu objaśnienia rządowi francuzkiemu rzeczywistego znaczenia rozgłoszonych depesz. Co szczególnego w tej sprawie, to to, że i gabinet pruski i gabinet austrjacki użalają się iż niedyskrecja *Die Pres.* wiedeńskiej, przeciwko nim była wymierzona. Minister policji w Wiedniu, p. Mecsery, obiecał 1000 guldenów nagrody za wykrycie tajemniczego sprawcy tego wyjawienia depesz.

* *N. Fr. Pr. Peszt, 21 Stycznia.* Podług nadeszłych tu wiadomości z Wiednia, postanowiono stanowczo znieść stan wyjątkowy w Węgrzech; środki te jednak mają być przeprowadzone dopiero w m. kwietniu.

* *Europe. Wiedeń, 21 Stycznia.* Słusznie lub fałszywie w jednej chwili rozeszła się pogłoska w niektórych kółkach dyplomatycznych że Austrja zgadza się na wcielenie księstw do Prus. Prusy wypłaciłyby w takim razie Austrji 25 miljonów talarów i przyjęłyby na siebie wyraźny obowiązek zbrojnej interwencji wrazie, gdyby jakiekolwiek mocarstwo rozpoczęło wojnę przeciwko Wenecji. (Zauważać jednak wypada, że *Europe* nie bierze zupełnie tej wiadomości na swoją odpowiedzialność).

Azja.

* *La Patr.* W Kochinchinie zapewniają, że król Laosu wysłał do Saigonu mandaryna Kan-Uank, jednego z najwyższych dygnitarzy swego dworu z licznym orszakiem, powierzywszy mu nadzwyczajną misję. Podług krążących pogłosek, celem tego kroku byłoby zaproponowanie Francji rozciągnięcie protektoratu nad Laosem. Obszerna ta kraina graniczy na północy z Tonkinem i cesarstwem Birmańskiem, na wschód z Kochinchiną, na południe z Kambodżą, na zachód z królestwem Siamskiem. Stolicą jego jest Tang-Lao, bardzo znaczne miasto, położone na prawem wybrzeżu Me-Kongu, jednej z największych rzek w tej części Azji.

Francja.

* *N. Preus. Z. Paryż, 22 Stycznia.* W kaplicy rozgrzeszenia przy ulicy Anjou odbyło się doroczne żałobne nabożeństwo za Ludwika XVI-go i Marję-Antoinietę, jako w rocznicę śmierci króla. Na nabożeństwie znajdowali się sami legitymiści. Stary Dupin umarł wczorajszej nocy.

* *Le Mon. de l'Algérie. 17 Stycznia.* Dziś już spokojność jest przywrócona w południowej części trzech prowincij, jednakże Si-Mohamed i Si Lala, otoczeni swemi sługami i kilkoma ludźmi najbardziej w ostatnich wypadkach skompromitowanemi, usiłują jeszcze dalej odgrywać w Lahorze rolę, którą dotąd odgrywali. Si Mohamed, obozując pod El-Kert, o jeden dzień odległości od Brezina, zaskoczony tam został przez lekką kolumnę pułkownika Marguerite, w d. 5-ym stycznia. Marabut uciekł, straciwszy kilku ludzi, a nasi gumowie zabrali kilka trzód owiec i dość znaczną liczbę wielbłądów.

Hiszpanja.

* *Le Mon. Univ.* W senacie madryckim toczą się dalej rozprawy nad kwestją San-Domingo. Na posiedzeniu z 20-go stycznia, książę de la Torre, żądałaby osady hiszpańskie w Antylach były reprezentowane w kortezach, lecz aby terytorjum dominikańskie było zachowane.

Prusy.

* *Cor. Hav. Bul. Berlin, 23 Stycznia.* Zapewniają, że książę Fryderyk-Karol nie miał sobie powierzonej misji ściśle określonej, lecz że jego podróż miała na celu ścieśnienie przyjaznych stosunków pomiędzy Prusami a Austrją. Zdaje się, że książę ten cel osiągnął. Wszelako wzajemne położenie dwóch mocarstw, co do pewnych punktów pozostało nie zmienionem.

* *N. Preus. Z. Wrocław, 21 Stycznia.* Dzisiejszego dnia toczyła się sprawa przed tutejszym kryminalnym sądem miejskim wydziału 2-go przeciwko p. Weber, redaktorowi tutejszej (radykalnej) *Morgen-Zeitung.* Trybunał unieważnił skargę o obelgę, za to skarał oskarżonego, za obrazę majora Janke ze względu na zajmowane przez niego stanowisko, na zapłacenie 50 talarów kary, albo też 3-tygodniowe więzienie, z zastrzeżeniem ogłoszenia wyroku w tutejszych dziennikach.

Włochy.

* *Nordd. A. Z.* Obydwa seminarja w Neapolu zostaną prawdopodobnie zamknięte, gdyż stanowczo wypowiedziały posłuszeństwo inspektorom naznaczonym od rządu, i w ciągłej zostają z niemi opozycji.

* *La Patr.* Świeże wiadomości nadeszłe z Rzymu potwierdzają i uzupełniają to o czem donoszono, to jest o szczęśliwem ukończeniu układów toczących się pomiędzy dworem paryzkim i Watykanem, w przedmiocie 500 więźniów pochodzących z przyłączonych prowincij, zatrzymanych dotąd w więzieniach papiezkich. W końcu bieżącego miesiąca więźniowie ci będą wydani władzom francuzkim i przeprowadzeni do Genui. Niezbyt wydaje się prawdopodobnem, piszą z Rzymu aby rząd francuzki podjął się przewiezienia ich aż do tego miejsca. Zapewnie wszystko ograniczy się na tem, iż wywiozą ich z Civitta-Vecchia na morze, gdzie przeprowadzeni zostaną na okręt włoski.

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Konin. W dniu 30 grudnia (11 stycznia) 186$^4/_5$ roku, przed samym wieczorem, przez sołtysa wsi Brzeźna, Filipa Gerłowskiego, dostrzeżonym został powieszony żołnierz z komendy inwalidów, z imienia i nazwiska niewiadomy, przyczyna śmierci którego, nie jest dotąd wykryta.

Sieradz. W dniu 12 (24) grudnia, o godzinie 3-ej z rana, w kolonji Teodory wynikł pożar, skutkiem którego spalił się dom i dwie stodoły zaasekurowane na rs. 70 i kolonista August Dymet.

Łęczyca. W dniu 23 grudnia (4 stycznia), we wsi Borkach, skutkiem pożaru z niewiadomej przyczyny wynikłego, spaliły się dom, obora i stodoła wraz z 7-u sztukami rogacizny i 15-u owcami, własnością Gotliba Kelma włościanina będącemi;—takiż sam wypadek dotknął włościanina tejże wsi Marcina Krybra, któremu spaliły się dom, obora, stodoła i cały nieruchomy majątek.

Lublin. W dniu 29 grudnia (10) stycznia), we wsi Ziółkowie u dziedzica tychże dóbr Węglińskiego, wykryto w browarze skład broni, mianowicie 6 pałaszy, jeden sztuciec, jedną pojedynkę, jeden pistolet i jedną sygnałową trąbkę.

Hrubieszów. Krążą pogłoski jakoby w powiecie Hrubieszowskim znajdować się mieli ajenci Kurzyny, którzy jeżdżąc po dworach szlacheckich, zbierają podatek na potrzeby rewolucyjne; obywatele zaś ziemscy, jakoby przez ostrożność, w razie zjawienia się tych ajentów, unikają widzenia się z nimi, lecz natomiast za pośrednictwem żon swoich i kuzynek, zadosyć czynią ich żądaniu. Ścisłe śledztwo w tym przedmiocie zarządzono. — O godzinie 1-ej po południu, we wsi Grzebienno, w skutek wynikłego z niewiadomej przyczyny pożaru, spalił się dom mieszkalny z zabudowaniami

doń należącemi, własnością dziedziczki Podhorodeńskiej będący. Przyczyna dotąd nie wykryta. Właścicielka poniosła znaczne straty.

Opatów. Włościanin gminy Soleckiej-Woli ze wsi Sadkowice, Stanisław Kunwa, w dniu 28 grudnia (9 stycznia), przywiózłszy z lasu drzewo i przenosząc takowe do stodoły, poślignął się i przygnieciony życie postradał.

Radom, 5 (17) Stycznia.

Jeden z znakomitych poetów naszych powiedział: Są cuda na świecie, o których ani się śniło naszym filozofom. Wielka ta prawda ziściła się teraz w Radomiu. Ja sam zaledwie wierzę temu co widzę własnemi oczyma. Wystawcie sobie, że Radom, niedawno jeszcze smutny, tęskniący, wzdychający, przybrany w żałobę, w rozmaite krzyże pamiątkowe, pierścienie i tym podobne oznaki; niedawno jeszcze z fanatycznem nabożeństwem modlący się dniem i nocą po kościołach i po placach—teraz, o cudzie! odrazu przekształcił się na miasto hałaśliwe, wesołe, muzykalne, śpiewające i tańcujące. Wyobraźcie sobie — w Radomiu jest teraz i teatr, są koncerta i bale i przedstawienia magiczne, jest nawet panorama, słowem wszystko, chociaż w małym rozmiarze, co może zadowolnić smak i wykształcenie. Bo i cóż robić, jeśli nie pójść na bal, gdzie tyle przynęty dla starców i dla młodzieży; jak znowu nie iść do teatru Okońskiego; jak pominąć koncert Cieślińskiego, albo nie zabawić się zręcznością, sztuką Lessera—jego fantasmagorją. Że jednak zaspokoić tych wszystkich życzeń z powodu chorobliwego stanu mej sakiewki niepodobna, przeto zaproponowałem mej rodzinie i obecnym naszym znajomym, odwiedzać jeden tylko teatr. Nie zdążyłem jeszcze wypowiedzieć mej propozycji, gdy odrazu ze wszech stron posypały się tkliwe zarzuty, prośby i rozmaite rozprawy ze strony moich miłych spółtowarzyszek rozmowy.—Czyż, mówi jedna z nich, mam jakąbądź przyczynę wstydzić się lub kryć się? ja niewyganiałam młodzieży do band, nie odwiedzałam ich w lasach i nie zbierałam składek — chcę iść na bal. Druga znowu dodała: Ja muszę jechać na bal koniecznie dla tego, że zamówiona jestem do mazura i lansjera. Lubię tańczyć i bawić się, szczególniej na balu, gdzie wszystko takie przyzwoite, gdzie towarzystwo zbiera się jak jedna rodzina i weseli. A zresztą, przecież zamierzony bal będzie dany na uczczenie i powitanie nowego roku podług starego stylu, a zatem byłoby z naszej strony nie pięknie nie podzielić z towarzystwem ruskiem tej radości, z jaką witaliśmy nasz rok nowy. Na to jedna z dam poważnych zrobiła uwagę młodziutkiej szczebiotce, że chociaż, prawdę powiedziawszy, przyjemnie być na zebraniu, ale są jeszcze źli ludzie, którzy z po za węgła starają się oszczerstwem obrzucać tych, którzy nie postępują podług ich programatu, mającego na celu zniszczyć, skazić i zedrzeć wszystko to, co stanowi jedność i trwałość w życiu towarzyskiem, co podtrzymuje byt moralny i materjalny.—Na to młode dziewczę odpowiedziało: A zatem znajdujesz pan tych ludzi nierozsądnymi, a w takim razie pocóż się ich lękać; owszem wypada nam gardzić nimi i być koniecznie na balu, aby wyprowadzić tych nieszczęśliwych z obłędu; aby ich odwrócić z drogi wiodącej do przepaści i dowieść, że ich niedorzeczne anonimy nie są czem innem, jak ostatniemi miotaniami się nierozsądnych zapaleńców.—Nie ma co, rzekłem, przypominać o prześmiertnych przypadłościach tych nieszczęśliwych; weźcie się lepiej do roboty, i szyjcie wasze gałganki na bal. Uspokojone moją konkluzją damy, wzięły się gorliwie do roboty, i doczekaliśmy się nareszcie owej przyjemnej chwili, będącej jedynie szczęśliwem powtórzeniem tego co zaszło na balu 20 grudnia (1 stycznia 186^4/$_5$ r.

Na ten raz zebrało się gości jeszcze więcej aniżeli było na przeszłym balu i bawiono się jeszcze bardziej ochoczo i swobodniej. O północy, odgłos muzyki wojskowej zwiastował rok nowy, i nierozłączny od wszystkich uciech spółtowarzysz—kielich wina szampańskiego, wniesiony przez towarzystwo wojskowe, powitał nowonarodzonego życzeniem lepszych rzeczy, aniżeli te, jakie nacechowały miniony rok 1864. Wojenny naczelnik oddziału i gubernator cywilny z małżonką, podzielając z nami tę zabawę uroczystą, uprawnili i utrwalili, że tak powiemy, swoją obecnością, to jednoduszne zlanie się towarzystwa. Po serdecznych powinszowaniach, niecierpliwa młodzież znowu dała hasło do tańca a po sali znowu rozległy się wirujące pary. Tańce szły po tańcach; przerwy były nader krótkie, iżby nie tracić drogiego czasu. Mazur zajaśniał w całym blasku. Unosiliśmy się tu szczególniej nad energją i zręcznością dwóch kawalerów wojskowych. Damy, jak motyle różnobarwne migały się w wichrze tańców, pociągając oczarowany wzrok ciekawych widzów. Nawet niektórzy starcy nie dosiedzieli—i oni wzięli się do tańca—a co tu i mówić o młodzieży. Na ten raz nie pozwolę sobie opisywać toalet dam; wszystkie one bez wyjątku odznaczały się nadzwyczajną wykwintnością i gustem. Bal trwał do godziny 3-ej w nocy.

Teraz widocznem jest jasno, że towarzystwo radomskie, w zupełności uznaje pożytek przywrócenia dawnego życia światowego, skoro na ten bal przybyło z taką jednomyślnością. A co przedewszystkiem godne pochwały—to obecność na balu tych dam polskich, których nazwiska pomieszczone były w plakacie paszkwilowym, podrzuconym po pierwszym balu bezimiennymi niegodziwcami, ukrywającymi się jeszcze w ciemnościach.

Dnia następnego - w nowy rok, naczelnik wojenny oddziału, jenerał-lejtnant Bellegarde, oraz gubernator cywilny jenerał-major Fanshave, przyjmowali powinszowania władz wojskowych i cywilnych, urzędników i mieszkańców, a po paradzie kościelnej odprawione zostało nabożeństwo w tutejszej cerkwi prawosławnej i w kościołach. Resztę zaś dnia przepędziliśmy u znajomych i zakończyli go w gronie rodzinnem, wspominając przyjemności wczorajszego wieczoru.

Jezuici w Polsce.

Rys historyczny przez Andrzeja Moraczewskiego.

Paryż.

(patrz Nr. 16)

W dalszym ciągu podajemy wyciągi z broszury pod powyższym tytułem wydanej w języku polskim w Paryżu.

„W r. 1724, przy procesji (w Toruniu)*) o jakieś „nieuszanowanie zaczęli studenci bitwę z niemca„mi; z tej wywinęły się inne walki, uwięziono 2-ch „studentów jezuickich na ratuszu, którzy za to u„cznia niemieckiego zamknęli w swojem kolegjum. „Wszczęły się układy i spory między prezydentem „miasta, a rektorem jezuickim. Tymczasem wmię„szał się lud rozdrażniony podobno i strzałami „studentów, złupił zabudowanie, a nawet i ołtarze „w kościele Jezuitów, nie dla przywłaszczenia, „lecz aby to wszystko spalić na ulicy. Znieważono „i spalono podobno nawet i obraz Najśw. Marji „Panny. Czyn był wprawdzie bardzo przestępny, „bardzo religję katolicką znieważający, ale skąd„że tu wina prezydenta, jeżeli sam obrazu nie pa„lił, albo go palić niekazał? Jezuici narobili ogro„mnego krzyku po Polsce, wymogli komisję, „wpłynęli na sądy asesorskie i ścięto prezydenta „Roesnera wraz z pięciu mieszczanami. Ten sąd „ryczałtowy, w XVIII wieku zgrozą przejął poło„wę Europy, hańbą okrył imie Polski, wzbudził „najzaciętszą nienawiść w Prusach polskich i po „wszystkich protestanckich narodach."

W jednym z przypisów jest powiedziano:

„Jeżeli Jezuici nie oddawali się sami bigoterji, „zaszczepiali ją w sercach katolickich swemi, du„chowi Ewangielji i czystej nauce Chrystusa prze„ciwnemi wymysłami, a tem samem w lud i mło„dzież wrażali fanatyzm przeciw różnowiercom. „Ich pisma pełne są jakoby historycznych cudo„wności, i tak:

„Jezuita, Jan Paszkowski, w książce: *Kalendarz „jezuicki większy na rok 1740*, Societatis Jesu „*jubileuszowy*, opowiada między innemi:

„14-go sierpnia 1618, w Neapolu ksiądz Ju„ljusz *Mancinelli*, włoch, mąż apostolski po Euro„pie i Afryce, odmawiając litanję, usłyszał od Najś. „Panny: *A czemu mnie Królową Polską nie zowiesz?— „boć ja to Królestwo wielce kocham dla jego osobliwego „ku mnie nabożeństwa*".

„Stwierdza to inny Jezuita, Kwiatkiewicz (*Ro„czne Dzieje* str. 844) w tych słowach:

„...Kiedy Jezuita Mancinelli, mąż przedziwny, „widzeniem świętych z nieba nie raz uraczony, w „r. 1618 zmarły, Najświętszej Pannie różne tytuły „dawał, był od niej napominany, żeby ją też zwał „i Osobliwą Królową Polską. Tym sposobem ty„tuł ten w kraju naszym został zaprowadzony".

Przypisek V podaje w całości program egzaminów w *Collegium nobilium* akademji Wileńskiej, jako dowód, że „uczniowie szkół jezuickich, musieli „istotnie wychodzić tylko na ludzi bez myśli, tyl„ko na papugi sejmowe, sądowe i wszelkich zatru„dnień społecznych."

*) Patrz „Krwawy sąd w Toruniu" w Warszawskim Dniewniku z r. z., N. 23, 24 i 25.

Poniżej podajemy ustępy z listu poufnego pieża Klemensa XIV do jego przyjaciela Bertinazzi, wstawiającego się za jezuitami, listu,—który jak powiada wydawca broszury, o ile mu wiadomo nie był drukowany po polsku:

Rzym, 22 lipca, 1773 r.

„Za późno zgłaszasz się do mnie, wstawiając się „za jezuitami. Powoli i z namysłem rozbierałem „i rozważałem prawa zakonu, od pary wieków „istniejącego, zatwierdzonego przez wielu papie„żów, użytecznego w rozszerzaniu oświaty, liczą„cego wielu męczenników, a z drugiej strony roz„ważałem niebezpieczeństwo, jakiem ten zakon „grozi, tworząc niejako osobne państwo we wszyst„kich państwach (*formant un état dans tous les états*). „Mimo swych wyraźnych ślubów posłuszeństwa „dla stolicy apostolskiej, na uczynione mu propo„zycje względem zmodyfikowania swych ustaw, „odpowiada, że musi istnieć jak istnieje, albo nie „istnieć (*Sint ut sunt, aut non sint*).

„Powiedz twoim protegowanym, panie negocia„torze, że tylko od osób bezinteresowanych w tej „sprawie zasięgałem rady. Częścią rozpatrywałem „się w archiwach propagandy, i czytałem złożone „w nich pamiętniki kardynała *de Tournon* pp. *Mai„grot* i *de la Beaume*, częścią w apologiach towa„rzystwa, pisanych przez misjonarzy jezuickich. „Będąc ojcem wiernych a nadewszystko zakonni„ków, nie mogłem znieść sławnego zakonu, gdy„bym był nie miał powodów dostatecznych do u„sprawiedliwienia mnie w oczach potomności. „Powiedz im, żem spełnił zamiary Benedykta „XIV; że przychylając się wszczególności do zda„nia kardynałów *Marafoschi, Zelada, Negroni, Cara„fa, Corsini* i przed wzgląd na położenie, w jakiem „się znajduje chrześcjaństwo, chciałem uniknąć „powrotu tych nieszczęśliwych czasów, w których „papieże byli bez przytułku, a mieli nieprzyja„ciołmi królów i cesarzów... *Świetne wieki naszego „kościoła czyż miały zakonników i mnichów?*"

Ogólny podatek klasyczny i dochodowy w Austrji.

* *G. Lw.* W rozbiorze proponowanego podatku klasycznego i dochodowego *Gen. Cor.* przyznaje, iż sprawiedliwość i zdrowa polityka finansowa wymaga, ażeby każdy obywatel przykładał się do potrzeb państwa tylko według istotnego czystego swego dochodu. Zasada ta trudna jednak jest do przeprowadzenia w praktyce i jedyny podatek od czystego dochodu, któryby inne podatki w zupełności zastąpić mógł, długo jeszcze zostanie ideałem, do którego nauka finansów dążyć będzie. Najpierwsze powagi finansowe zgadzają się w tem, iż tylko na drodze ulepszenia obecnych podatków od przychodu dojść można, lub przynajmniej zbliżyć się można do słusznego i powszechnego opodatkowania dochodu ludowego. Wszelako podatki od przychodu zdołają wprawdzie dosięgnąć chociaż w przybliżeniu istotny czysty przychód z przedmiotów opodatkowaniu ulegających, lecz nie zdołają dosięgnąć istotnego czystego dochodu kontrybuentów. Bo przy poborze podatków od posiadania lub zarobku nie uwzględnia się ciężarów, które czysty przychód zmniejszają. Podatki same, procenta od kapitałów biernych i inne ciężary zniżają częstokroć czysty przychód, i często wydarzyć się może, iż dom jaki lub zawód jaki przemysłowy wielki przychód przynosi, właściciel jednak szczupły tylko ma czysty dochód, po strąceniu procentów, które od kapitałów biernych opłaca. Często znów wydarzyć się może, iż realność jaka lub zawód jaki przemysłowy mniej czynią przychodu, a jednak właścicielowi większy czysty dochód pozostaje, jeżeli mniej jest zadłużony. W pierwszym przypadku podatek wymierzony jedynie według cyfry przychodu, bez względu na długi, daleko będzie uciążliwszy niż w drugim. Takową nierówność w ponoszeniu ciężarów usunąć lub zmniejszyć przynajmniej można nałożeniem obok podatku na przedmiotach podatki płacących ciążącego, jeszcze miernego bezpośredniego podatku na czysty dochód każdego z osobna kontrybuenta. Podatek zaś dochodowy w tym celu zaprowadzony nie może być podatkiem ogólnym w tem znaczeniu, iż obok niego wszystkie inne podatki ustaćby musiały, lecz ogólnym tylko będzie dla tego, iż ciążyć będzie na wszystkich kontrybuentach według istotnej ich możności, jako dodatek do podatków od przychodu, nierówności w nich wyrównywający. Głównym zaś jego przeznaczeniem będzie zastąpić dodatki do podatków od przychodu, które zarówno ciążą na mniej lub więcej zamożnym kontrybuencie, co dodatki te robi tem bardziej uciążli-

we. Właściciel na przykład realności jakiej, 16 od sta od przychodu tytułem zwykłego podatku gruntowego opłacający, płacić musi prócz tego $1/3$ część tytułem zwykłego dodatku, a oprócz tego $2/6$ części tytułem dodatku wojennego, i to bez względu, iż przychód jego w skutek już opłaconego podatku, w skutek ponoszonych ciężarów gminnych i innych wydatków, w skutek opłaty procentów od długów hypotecznych znacznie zmniejszony został. Gdyby zaś tylko opłatę dodatku wojennego zastąpił podatek od czystego dochodu, to ten sam właściciel realności znacznie już mniej, płaciłby musiał. Właściciel domu, pobierający 3,000 zł. rocznego czynszu, płaci zwykłego podatku domowo-czynszowego 16%, to jest 480 zł., a z doliczeniem zwykłego dodatku jednej trzeciej części 640 zł. Tenże sam właściciel opłacać musi jeszcze $2/6$ części tytułem dodatku wojennego, czyli znów 160 zł. bez względu na długi hypoteczne, jakie mieć może. Gdyby dodatek ten wojenny zastąpił podatek od czystego dochodu, w wysokości na przykład 3 od sta opłacany, to w takim razie miasto 160 zł. płaciłby od 3,000—640=2,360 tylko 70 zł. 80 c. Lepiejby jeszcze na tem wyszedł właściciel opłacający na przykład 1,500 zł. rocznego procentu od długów hypotecznych. Ten bowiem ma przychodu z czynszu 3,000 zł. Straciwszy 640 zł. opłaconego podatku domowo-czynszowego, tudzież 1,500 opłacanych procentów, zostaje czystego dochodu 860 zł., od którego po 3 od sta tylko 25 zł. 80 c. by opłacał, kiedy dziś 160 zł. tytułem dodatku wojenego płacić musi. Każdy przyzna, iż takowy sposób podatkowania daleko jest słuszniejszy niż obecnie płacone dodatki. Jeżeli bowiem dodatki nie są niczem jeno dubeltowym podatkiem, nałożonym na jeden i ten sam przychód, to podatek dochodowy ciężyć tylko będzie na czystym dochodzie kontrybuenta, po strąceniu wszystkich podatków i ciężarów. Podatek zaś ten od czystego dochodu tem mniej uciążliwy być może, iż według projektu do prawa wolnemi być mają od podatku dochodowego ci wszyscy, których czysty dochód 365 zł. nie przenosi, do której to kategorji policzeni będą mniejsi dzierżawcy i właściciele, podatek gruntowy już opłacający, a dodatkami istotnie przeciążeni, i którzy prócz tego jeszcze podatki niestałe, na konsumcji ciążące, w wyższym stosunku opłacają. Podatek więc dochodowy ulży ciężary ludzi uboższych, pociągnie zaś słuszną progresją do ponoszenia ciężarów krajowych ludzi zamożniejszych, który dotąd w rozmaitym kształcie zdołali się usunąć od ponoszenia sprawiedliwych ciężarów. Nie można więc powiedzieć, że to na jedno wyjdzie zatrzymać dodatki, lub zaprowadzić w ich miejsce podatek dochodowy, czysty dochód każdego dokładnie uwzględniający.

W dalszym rozbiorze projektowanego podatku *Gen. Cor.* występuje przeciw tym, co wyrazili obawę, iż przez zaprowadzenie podatku klasycznego i dochodowego zupełnie nowy podatek lub podwójne opodatkowanie nastanie, w każdym zaś razie znaczne podniesienie podatków nastąpi. Zamiar ten nigdzie nie jest wyrażony w projekcie do prawa, ani też nie jest w podstawie, na której się opiera nowy system podatkowania. Nie idzie tu ani o wcale nowy sposób podatkowania, ani o nową metodę poboru. Podatek dochodowy z r. 1849 miał wprawdzie służyć tylko do pokrycia chwilowych i przemijających potrzeb skarbu. Pobierany był bezpośrednio głównie w kształcie dodatków do egzystujących już podatków, gruntowego, domowego i zarobkowego, i tylko w drugiej i trzeciej klasie od stałych pensij urzędników i sług publicznych, od dochodu artystów, nauczycieli, lekarzy, profesorów i t. d., a w końcu od procentów z obligacji rządowych i publicznych i innych zapisów. Prowizorjum podatku dochodowego z roku 1849 utrzymało się niestety, ciążąc z całym uciskiem i niekonsekwencją na różnych warstwach ludności, wspólnie zaś z dodatkami do innych podatków stałych, dotychczasowy podatek dochodowy, zamiast wyrównać nierówności, niestosowny rozkład ciężarów wyżej jeszcze posunął. W systemie prowizorycznym starano się o dokładne rozsegregowanie różnych podatków według właściwej podstawy i właściwego rozkładu. Podatki gruntowy, domowy, zarobkowy i czynszowy zastosowane są ile być może najdokładniej do przedmiotu, którego według przychodu jego dosięgnąć mają, podatek dochodowy skierowany jest ku czystemu dochodowi, jaki kontrybuent z różnych źródeł przychodu posiadać może i pociąga takowy czysty dochód do ponoszenia ciężarów publicznych i prywatnych opłat, pomijając ile być może tych, co szczupłe tylko mają dochody. Zarzut, jakoby nowym podatkiem klasycznym i dochodowym zaprowadzić chciano podwójne opodatkowanie, upada w obec istniejącego już podatku dochodowego i związku, w jakim tenże zostaje z dotychczasowym systemem podatkowania. Jeżeli zaś dotąd zdarza się, iż jeden i ten sam przedmiot podwójnemu podatkowi ulega, czego zaprzeczyć nie można w obec nałożonych dodatków do podatku, to błąd ten ustanie przynajmniej w zasadzie, przez zaprowadzenie w miejsce dodatków podatku klasycznego i dochodowego rozłożonego według zupełnie odrębnej zasady. Zresztą trudno będzie uniknąć zupełnie zarzutu podwójnego opodatkowania tam, gdzie różne podatki obok siebie istnieją, i dopóty dopóki obecny tak skomplikowany system podatkowania, złożony z cel, podatków konsumcyjnych, stemplów i licznych podatków stałych, nie ustąpi miejsca owemu ogólnemu i jedynemu podatkowi dochodowemu, owemu ideałowi ekonomji narodowej, którego w praktykę nigdzie jednak nie wprowadzono. Ze stanowiska racjonalnej finansowej polityki przemawiać można w Austrji za proponowanym podatkiem klasycznym i dochodowym, jako za podatkiem przechodnim i posiłkowym, idzie bowiem o zmianę zasad obecnego systemu podatkowania w duchu postępu i z uwzględnieniem obecnych stosunków ekonomicznych, bez gwałtownego wstrząśnienia całej budowy obecnego systemu, bez wstrząśnienia stosunków ekonomicznych i handlowych, które zrosły się z tym systemem. Obecne podatki od przychodu mają stanowić według dzieła reformy, stałą część systemu podatkowania, zachowując je ile możności bez częstych zmian, stosunki własności i zarobku podkopujących, nadzwyczajne zaś rubryki w budżecie wydatków państwa pokryte być mają nie na drodze podwyższenia podatków od przychodu, nie na drodze dodatków, lecz na drodze ogólnego podatku klasycznego i dochodowego, który w systemie podatkowania będzie owym elementem ruchomym, według istotnej możności kontrybuenta corocznie rozpisywanym. Nie słuszne są obawy, iż projektowany podatek klasyczny i dochodowy wywoła jakieś inkwizytorjalne wciskanie się w prywatne stosunki, co każdemu tak niemiłem być musi. Bo najprzód stopa podatkowa będzie nader niska, a następnie wprowadzona będzie w życie zasada repartycji. W obec repartycji fiskus nie ma prawie żadnego interesu wglądania w prywatne każdego stosunki; kontrybuenci sami mają interes, ażeby podatek sprawiedliwie rozłożony został. Będzie to zresztą główne zadanie komisji podatkowych, które wprowadzone być mają. Jak zaś zreformowane katastry przychodowe zdziałane będą, staną się one najpewniejszym punktem oparcia przy rozdziale podatku klasycznego i dochodowego. Potrzeba tylko będzie powziąść wiadomość o zmianach, jakie zaszły w dochodzie kontrybuentów, ażeby oznaczyć wysokość podatku bez wciskania się w prywatne stosunki, z coraz większym skutkiem.

Kronika.

* (Szafarzyk). Obecnie wyszedł nakładem p. Fryderyka Temskiego drugi tom Szafarzyka „Historji literatury słowian południowych," wydanej przez Józ. Ireczek, z pozostałych się po autorze rękopismów. Pierwszy tom tego obszernego i z wielką starannością ułożonego dzieła, zajmuje się literaturą powszechną słowiańską; drugi zaś tom poświęcony jest iliryjskiemu oraz i chorwackiemu piśmiennictwu.

* (Życia Cezara) tom pierwszy ma wyjść z druku jednocześnie w sześciu stolicach i w sześciu rozmaitych językach. Termin puszczenia tego dzieła w świat oznaczony został na koniec lutego, lecz prawdopodobnie wstrzymają się z puszczeniem go w obieg do końca rozpraw nad adresem w ciele prawodawczem francuzkiem. Pierwszy tom przeznaczony jest wyłącznie, jak się zdaje, na ocenienie charakteru i losów bohatera rzymskiego, i dopiero w następnym tomie rozpocznie się traktowanie części właściwie historycznej.

TEATRA W WARSZAWIE.

WIELKI TEATR. — Dziś we Czwartek dnia 26 Stycznia 1865 roku, (pięćdziesiąty szósty raz) Opera Buffa w 4-ch Obrazach, z francuzkiego, **Orfeusz w piekle.**—Tańce.

Zacznie się o godzinie 7-ej.

Jutro w Piątek:

Wielki Teatr: **Kopciuszek** (Cenerentola) przez Artystów Włoskieh, abonament lit. C. Nr. 7.

Teatr Rozmaitości: **Zięć pana Poivier.—Floryna.**

* W Niedzielę dnia 29-go Stycznia 1865 roku, o godzinie 1-ej po południu, w salach Redutowych przy Teatrach drugi KONCERT Stanisława Moniuszki Dyrektora opery: Część pierwsza wykonana przez pp. Majeranowską, Fileborna. — Część druga: Widma Sceny liryczne z poematu A. Mickiewicza, Dziady, z muzyką S. Moniuszki, w której przyjmą udział pp. Palińska, Chęciński, Kwiecińska, Koehler, Ziołkowski, Chór, Orkiestra Opery, Uczennice i Uczniowie Instytutu Muzycznego.

Cena miejsc:

Bilet do Sali numerowany rs. 1 kop. 50

„ na Galerję . . . — kop. 75

Biletów dostać można w księgarniach p. Senewalda, i pp. Gebethnera i Wolffa. — Wejście do Sali tylko od strony Wielkiego Teatru, do Galerji zaś od Teatru Rozmaitości.

* Doniesienie.—Wielki Teatr, w przyszły Poniedziałek dnia 30-go Stycznia 1865 roku, na dochód pana *Ciampiego*, przez artystów Włoskich, Opera w 3-ch aktach z muzyką Donizettego, **Linda z Chamounix.**

Cena miejsc jak na widowiska opery Włoskiej.

Biletów do Lóż i miejsc numerowanych nabyć można od Piątku w godzinach od 10-tej do 1-szej w południe, w mieszkaniu pana Ciampiego w hotelu Rzymskim, numer 4.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 26 *Stycznia* 1865 r.

		żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Monety.					
Pół-Imperjały Rossyjskie		—			—
Dukaty Holenderskie nowe ważne		—		—	—
Papiery.					
Obligi Skar. za 100 rs. (opr. kupon)		89	$4\frac{4}{9}$	—	—
Listy Zast. III-go Okresu Serya I i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs. ditto Serya II.		14	$41\frac{5}{6}$	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego Dróg Żelaznych		—	—	—	—
		120	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej, w Królestwie Pols. po 750 rs.		—	-	—	—
Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100		—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100 i 500		79	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsza.-Gdańskiej		—	-		
		67	65	-	—
Nowa Rosyjska pożyczka prem.		—	-	—	—
z r. 1865		99	50	—	—
Wexle.					
Berlin 100 Tal.	2 M.	114	60	114	80
„ 100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk 100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„ 100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg 300 BMk.	2 M.	115	80	175	50
Londyn 1 Ft.St.	3 M.	7	70	7	69
Moskwa 100 Rs.	1 M.	99	50	—	—
Petersburg 100 Rs.	1 M.	99	66	—	—
„ 100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż 300 Fr.	2 M.	92	55	92	25
„ 300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń 150 Złr.	2 M.	99	90	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarbu rs. 1 k. $28\frac{8}{9}$

„ „ od Listów Zast. III-go Okresu k. $5\frac{2}{3}$

„ „ od Nowej Rosyj. Pożyczki Rs. — Kop. —

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina dnia 25 *Stycznia*

	Żądają	Płacą
z Berlina.		
5a Pożyczka Rossyjska		72
6ta „ „		$86\frac{1}{2}$
Obligacje Skarbowe 4%		$71\frac{3}{8}$
Listy Zastawne 4%		$75\frac{1}{4}$
Bilety Banku Rossyjskigo		$78\frac{1}{4}$
Weksle na Warszawę		$77\frac{7}{8}$
„ „ Petersburg 3 tygodniowy		$86\frac{1}{4}$
„ „ „ 3 miesięczny		$85\frac{1}{8}$
„ „ Londyn 3 „		—
„ „ Paryż 2 „		—
„ „ Hamburg 2 „		—
„ „ Wiedeń 2 „		$86\frac{3}{4}$
Koleje Rossyjskie		$77\frac{1}{2}$
Żyto na targu		$34\frac{3}{4}$
„ dostawę późniejszą		$34\frac{1}{4}$
z Wiednia.		
Weksle na Londyn		114 90
„ „ Hamburg		87 —
„ „ Paryż		45 70
Pożyczka Narodowa		80 20
5% Metaliki		72 20
Akcje Banku Kredytowego		189 —
z Paryża.		
Renta 3%		67 —
Akcje Kredytu Ruchomego		956
z Londynu.		
5% Papiery (Consols)		$87\frac{1}{8}$

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 339) *Komisja Rządowa Sprawiedliwości.*

Wzywa niniejszem Piotra Scharzach z Altingen, Okręgu Herzenberg, Królestwa Wirtembergskiego pochodzącego, który pozostawiwszy majątek wynoszący obecnie około 420 florenów, w r. 1814 wydalił się do Królestwa Polskiego, ażeby w interesie tego majątku w przeciągu dni 40-tu zgłosił się do biura Komisji Rządowej Sprawiedliwości lub najbliższego Rządu Gubernjalnego, albo też doniósł o miejscu teraźniejszego jego pobytu. Wrazie śmierci Szwarzacba obowiązek t en wkłada się na jego sukcesorów.

Warszawa d. 3 (15) Listopada 1864 r.
Członek Komisji,
Zarządzający Wydziałem,
Rzeczywisty Radca Stanu, K. Laski.
p. o. Naczelnika Wydziału, Puchalski.

(N. D. 651) *Dom Zleceń Rolników Nadwiślańskich.*

Na mocy zezwolenia Władzy Wyższej zaprasza akcjonarjuszów tego domu, aby na ogólne zebranie w dniu 16 (28) Stycznia r. b. odbyć się mające, do Hrubieazowa przybyć raczyli.

Kaczkowski, Horodyński i Spółka.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 647) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Radomskiej w Kielcach.*

Zawiadamia, iż ze śmiercią:

1. Ludwika Plater dnia 6 Października 1864 roku w Księstwie Poznańskiem nastąpioną, wierzyciela sumy rubli srebrnych 6 00 pod N. 22 lit *b* działu IV. wykazu dóbr Maliszowa z Okręgu Szydłowskiego lokowanej.

2. Teresy z Zawiszów Slaskiej dnia 1 Października 1863 r. w mieście Warszawie zmarłej, właścicielki dwóch sum 3300 rs. pod Nr. 17 lit. *b*, i 3000 rs. pod Nr. 19 lit *b* działu IV wykazu dóbr Chołdowiec z Okręgu Szkalbmierskiego zahypotekowanych, i

3. Marji z Krasińskich Hr. Łubińskiej w Paryżu dnia 4 Marca 1862 r. zeszłej, wierzycielki sumy rs. 1500 pod Nr. 12 w dziale IV. wykazu dóbr Gozna z Okręgu Jędrzejowskiego zaintabulowanej; otworzyły się spadki, do których pomienione wyżej wierzytelności hypoteczne należą, na żądanie przeto stron interesowanych, otwarte zostało postępowanie spadkowe z wyznaczeniem terminu prekluzyjnego na dzień 8 (20) Lipca 1865 roku. Wzywam przeto wszystkich prawa lub pretensje do spadków tych mieć mogących, aby z dowodami usprawiedliwiającemi, zgłosili się do Kancelarji hypotecznej mojej, najdalej w terminie wyżej oznaczonym, gdyż wrazie niestawienia się prekluzji ulegną.

Kielce d. 2 (14) Stycznia 1865 r.
Mieszkowski.

(N. D. 648) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Lubelskiej w Siedlcach.*

Po zmarłej Franciszce z Turskich Iżyckiej wierzycielce sum:

a) Rs. 8484 kop 44 na dobrach Bielany Jarosławy, z przyległościami.

b) Rs. 17850 na dobrach Kowiesy z przyległościami na wsi Męczynie i innych w Okręgu Węgrowskim położonych, hypotecznie zapisanych, ogłaszam postępowanie spadkowe, do regulacji którego wyznaczam termin na dzień 12 (24) Lipca 1865 roku w Kancelarji mojej w Siedlcach pod prekluzją.

Siedce d. 1 (13) Stycznia 1865 r.
Stanisław Rostkowski.

(N. D. 17) Właściciele następujących pozycji w księdze hypotecznej lit. A dóbr szlacheckich Mikorzyna zapisanych jako to:

1. 1333 tal. 8 ośmaków zahipotekowanych z obligacji de dato Kalisz dnia 7 Października 1799 r. na mocy rozporządzenia z dnia 15 Października ejus, w Dziale III. pod N 5 dla małoletnich po ś. p Ignacym ur. Niemojewskim.

2. Kaucji w nieoznaczonej ilości, którą posiedziciel Bartłomiej ur. Kobylański stawił za brata swego Franciszka co do puszczonych mu od r. 1798 aż do 1801 za roczną dzierżawę 12,260 złp. dóbr Radoszewic wraz z przynależytościami do małoletnich dzieci Feliksa ur. Niemojewskiego należących, za pewność wypłacenia rat dzierżawnych, nagrodzenia detergoracji i szkód, zahipotekowanej na mocy dokumentu de dato Wieluń dnia 13 Stycznia 1800 r. i rozporządzenia z dnia 22 Lipca ejus w dziale III. pod N. 6 dla kolegjum pupilarnego wówczas w Kaliszu istniejącego a wedle uwagi pod kolumną „cesjones" w skutek rozporządzenia z dnia 8 Grudnia 1801 r. zapisanej na mocy dokumentu z dnia 21 Listopada 1801 na lat 6, począwszy od S-go Jana 1801 r. prolongowanej.

3. 500 tal. zahypotekowanych z obligacji z dnia 2 Grudnia 1801 r. na mocy rozporządzenia z dnia 8 Grudnia ejus, w dziale III. pod N. 7 dla dzieci Walentego ur. Morawskiego.

4. Kaucji w ilości nieoznaczonej, którą współposiedzicieika Prakseda owdowiała Kobylańska z domu ur Krąkowska stawiła za to, że spadkobiercy Faustyna ur. Kobylańskiego doszedłszy do pełnoletności przystaną ze wszystkiem na ugodę de dato Kalisz dnia 7 (19) Grudnia 1844 r. i żadnych do sukcesorów Józefa ur. Zaborowskiego i do Salomei ur. Zaborowskiej rościć nie będą pretensji, zahypotekowanej na mocy ugody z dnia 7 (19) Grudnia 1844 roku i rozporządzenia z dnia 19 Kwietnia 1845 roku dla Salomei owdowiałej Zaborowskiej z domu ur. Kobylańskiej i spadkobierców Józefa ur. Zaborowskiego, mianowicie Antoniny ur. Zaborowskiej Wiktora i Aleksandra ur. Zaborowskiego, niemniej następców prawnych tychże właścicieli szczególniej zaś co do pozycji w dziale III. pod N 6 niewiadomego z pobytu Józefa ur. Niemojewskiego, wzywamy niniejszym, by osoby te zgłosiły się najpóźniej w terminie na Sądzie tutejszym na dzień 17 Lutego 1865 r. przed południem o godzinie 11, przed Sędzią Powiatowym P. Goellner wyznaczonym, inaczej bowiem niestawający prekludowani będą z swojemi prawami co do rzeczonych pozycij hypotecznych i wymazanie takowych nastąpi.

Kępno p. 21 Września 1864 r.
Królewski Sąd Powiatowy, Wydział I.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 634) *Rząd Gubernjalny Warszawski.*

Podajz do wiadomości osób interesowanych, że dnia 4 (16) Lutego r. b. o godzinie 11 ej z rana w biurze Rządu Gubernjalnego Warszawskiego odbywać się będzie licytacja na entreprzyzę czyszczenia kloak w dwóch Głównych więzieniach Warszawskich, oraz gmachu Sądu Policji Poprawczej przy ulicy Dzielnej i utrzymanie w dobrym stanie służących do tego aparatów przez trzyletni przeciąg czasu poczynając od d. 20 Marca (1 Kwietnia) r. b.

Licytacja przez podania głośne za znie się od sumy rs. 1314 stanowiącej dotychczasowe roczne wynagrodzenie.

Przystępujący do licytacji złożą dowody Kasy Gubernjalnej Warszawskiej na deponowane w niej vadja po rs. 263 gotowizną lub papierami kredytowemi na kaucją przyjmowanymi.

Bliższa wiadomość o warunkach tej entreprzyzy powziętą być może w biurze Rządu Gubernjalnego Wydziału Policyjnego w godzinach biurowych.

Warszawa d. 8 (20) Stycznia 1865 r.
z up. Gubernatora Cywilnego,
Radca Gubernjalny, Vorhoff.
za Naczelnika Kancelarji, Krauze.

(N. D. 414) *Rząd Gubernjalny Lubelski.*

W skutek reskryptu Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z d. 30 Września (12 Października) 1864 roku N. 47170/16648, podaje do publicznej wiadomości, iż na sprzedaż drzewa z Leśnictwa Chełm, Obrębów, Chutcza, Sawin, Koziagóra i Sajczyce, w bliskości rzeki spławnej Wieprz położonych, mianowicie:

1. Sztuk do kantu już wyrobionych, a w lesie przy pniach znajdujących się 1236.

z których sztuk 217 znajduje się przez wypadek ognia opalonych.

2. Sztuk ściętych nieobrobionych przy pniach w lesie leżących sztuk 74.

3. Sztuk do kantu wyrobionych, a na wystawach w bindugach nad rzeką Wieprz znajdujących się sztuk 295.

Razem sztuk 1605.

Wyraźniej sztuk tysiąc sześćset pięć, ocenionych na rs. 4353 kop. 81 i pół, wyraźniej rs. cztery tysiące trzysta pięćdziesiąt trzy, kop. 81 kop. ośmdziesiąt jedna i pół, a zajętego na rzecz Skarbu odbywać się będzie w Lublinie w biurze Rządu Gubernjalnego Lubelskiego w dniu 19 (31) Stycznia 1865 r. przez opieczętowane deklaracje licytacja pod następującemi warunkami:

§ 1. Kto chce ubiegać się o nabycie tego drzewa winien złożyć przed oznaczonym terminem opieczętowaną deklaracją napisaną i podpisaną podług wzoru ogłoszonego, i do tej dołączyć kwit kasy na wniesione vadjum w gotowiźnie w listach zastawnych lub obligach skarbowych Królestwa z właściwemi kuponami wyrównywające 1/10 części sumy do tej licytacji podanej czyli w sumie rs. 436; deklaracje nienapisane podług wzoru a szczegolniej obejmujące zastrzeżenia i warunki odmienne od podanych przez Władze licytację ogłaszającą albo nie poparte kwitem na złożone vadjum lub podawane po wywołaniu licytacji jako nieważne przyjęte nie będą.

Nieutrzymujący się przy licytacji otrzyma zaraz upoważnienie do odebrania vadjum, zaś vadjum nabywcy przy podpisaniu protokułu licytacyjnego uzupełnione do 1/10 części ogólnej sumy na licytacji postąpionej pozostanie w Kasie Skarbowej Królestwa jako kaucja.

§ 2. Kto w złożonej deklaracji poda najwyższą sumę przy dopełnieniu wszystkich warunków licytacyjnych, utrzyma się przy kupnie gdyż licytacji głośnej między wszystkiemi deklarantami nie będzie, wrazie wszakże podania najwyższej jednakowej oferty w 2ch lub więcej deklaracjach, licytacja głośna odbędzie się zaraz po otwarciu deklaracji, między temi konkurentami, którzy jednakowe najwyższe oferty podali.

§ 3. Warunki do licytacji ogłoszone i oferta na niej postąpiona, obowiązuje w zupełności pluslicytanta zaraz od chwili podania deklaracji, Rząd zaś wtenczas gdy strona interesowana o potwierdzeniu licytacji urzędownie zawiadomioną zostanie, a chociażby potwierdzenie to w dniach 30 nienastąpiło, plus licytant z mocy art. 48 Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 16 (28) Maja 1833 r. z tego powodu od kupna drzewa wyłamać się może.

§ 4. Utrzymujący się przy licytacji gdyby później od niej odstąpił utraci vadjum a nadto odpowiedzialnym będzie Skarbowi za wszelkie szkody i stracone korzyści jakieby skutkiem powtórnej licytacji na jego risico dla Rządu wynikły nie tylko do wysokości vadjum lecz całego majątku swego pod rygorem egzekucji administracyjnej której się poddaje

§ 5. Gdyby który z licytantów dopuścił się czynu dawania lub przyjmowania odstępnego, albo gdyby padły o to mocne poszlaki, ten nietylko od kupna drzewa usunięty będzie z utratą złożonej rękojmi i oskarżonym zostanie przed Sądem Kryminal. o fałsz i oszustwo, ale nadto po udowodnieniu mu podstępu oprócz kar wyrokiem Sądu postanowionych, Skarb Królestwa poszukiwać będzie na majątku kosztów i szkód jakieby wyniknąć mogły z powtórnej na toż samo drzewo licytacji.

6. Po zatwierdzeniu protokółu licytacyjnego Rząd Gubernjalny wyda zarządzenie, aby zakupione drzewo było podane nabywcy do wywózki, jak zapłaci przypadającą należność za drzewo w terminie oznaczonym w warunkach kontraktowych, a nabywca na żądanie Rządu Gubernialnego obowiązany stawić się w terminie dla podpisania kontraktu pod rygorem wstrzymania wywózki drzewa.

7. Warunki do kontraktu, i drzewo obejrzeć można na gruncie w Leśnictwie Chełm, z których główny jest, że ogólną należność zaraz obowiązany jest zapłacić.

8. Gotowizna na vadjum do licytacji przy deklaracjach, nie może być składaną, lecz kwity kas w których takowa złożoną będzie.

Wzór do Deklaracji.

W skutku ogłoszenia Rządu Gubernjalnego Lubelskiego z d. 19 (31) Grudnia r. b. N. 88930/32707 podaję niniejszą deklarację, mocą której obowiązuję się zakupić drzewa sosnowego sztuk obrobionych 1531.
Sztuk obciętych bez obrobienia, 74.
Łącznie 1605.

Wyraźnie sztuk tysiąc sześćset pięć z leśnictwa Chełm, obrębu Hutcza, Sawin, Koziagóra i Sajczyce za sumę rs. kop. wyraźniej poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym; kwit kasy N. na złożone vadjum w kwocie rs. 436 wyraźniej rubli srebrem czterysta trzydzieści sześć wynoszące dołączam, które w razie nieotrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub odesłanie go przez Pocztę N. w razie nieutrzymania się na mój koszt upraszam. Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. d. N. miesiąca N. 1865 roku.

(podpisać imię i Nazwisko)
Z upoważnienia Gubernatora,
Radca Rządu Gubernjalnego. Wędrychowski.
Naczelnik Kancelarji, A. Zawadzki.

(N. D. 565) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż na zasadzie art. 7 Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i upoważnień przez Dyrekcję Główną udzielonych, następujące dobra ziemskie jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych, wystawione są na sprzedaż przymusową przez licytacją publiczną które odbywać się będą w Warszawie przy ulicy Miodowej pod N. 487 w Kancelarjach Rejentów niżej wyrażonych.

1. Kadziołowo do których należą: Dezerta Strzelitowo i położone są w obrębie tych dóbr kolonje Borek, Mroczydła i Osiny do nich należące z wszystkiemi tych dóbr przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Łęczyckim, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 167 kop 40, vadjum do licytacji rs. 1200, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4503 kop.. 72 i poł, termin sprzedaży dnia 11 (23) Września 1865 r. przed Rejentem Kanc. Ziem. Marcelim Zielińskim.

2. Głogowiec do których Pustkowie Modzna z osadzonemi na niej czynszownikami należy z wszystkiemi tych dóbr przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Gostyńskim, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 120 kop. 60, vadjum do licytacji rs. 700, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4500, termin sprzedaży d. 13 (25) Września 1865 r. przed Rejentem Marcelim Zielińskim.

3. Chełmce z wszystkiemi ich przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Rawskim, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 135 kop. 78. vadjum do licytacji rs. 700, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3363, termin sprzedaży d. 14 (26) Września 1865 r. przed Rejentem Kanc. Ziem. Marcelim Zielińskim.

4. Zabłotnia w teritorjum których znajduje się nomenklatura Wojcieszyn z wszystkiemi tych dóbr przyległościami i przynależytościami w Okręgu Błońskim Powiecie Warszawskim, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs 240 kop. 66; vadjum do licytacji rs. 1900, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 5994, termin sprzedaży dnia 15 (27) Września 1865 r. przed Rejentem Kanc. Ziem. Marcelim Zielińskim.

5. Zalesie z wszystkiemi ich przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Rawskim, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 240 kop. 86, vadjum do licytacji rs. 1100, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 5814, termin sprzedaży dnia 16 (28) Września 1865 r. przed Rejentem Kanc. Ziem. Teofilem Brzozowskim.

6. Budzanówek z wszystkiemi ich przyległościami i przynależytościami w Okręgu Radziejowskim Powiecie Włocławskim, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 158 kop. 10, vadjum do licytacji rs. 900 licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4270, termin przedaży d. 16 (28) Września 1865 r. przed Rejentem Kanc. Ziem. Teofilem Brzozowskim

7. Budziszyn Mały i Zawady z wszystkiemi tych dóbr przyległościami i przynależ w Okręgu Czerskim Powiecie Warszawskim, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 195 kop. 30, vadjum do licytacji rs 1000, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 5287 kop. 50, termin sprzedaży d. 17 (29) Września 1865 r. przed Rejentem Kanc. Ziem. Teofilem Brzozowskim.

8. Chalno z wszystkiemi ich przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Włocławskim, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 112 kop. 67 i pół, vadjum do licytacji rs. 700, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3387 kop. 50, termin sprzedaży dnia 17 (29) Września 1865 r. przed Rejentem Kanc. Ziem Teofilem Brzozowskim.

9. Kamieniec z Dezertą, Kamieńczyk i wsią Wolą Zagajkową z wszystkiemi tych dóbr przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Włocławskim, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 187 kop. 86, vadjum do licytacji rs. 1100, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 5083 kop. 75, termin sprzedaży d. 18 (30) Września 1865 r. przed Rejentem Kanc. Ziem. Wojciechem Śliwińskim.

10 Kowal miasto z Wójtostwem z wszystkiemi tych dóbr przyległościami i przynależytościami w Okręgu Kowalskim Powiecie Włocławskim, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 146 kop. 1, vadjum do licytacji rs. 850, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3910, termin sprzedaży d. 18 (30) Września 1865 r przed Rejentem Kanc. Ziem. Wojciechem Sliwińkkim.

11. Laskowo Głuchy do których należą Laskowo Wszebory część lit. A z wszystkiemi tych dóbr przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Stanisławowskim, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 148 kop. 80 vadjum do licytacji rs 800, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4059 kop. 37 i pół termin przedaży d. 20 Września (2 Października) 1865 r. przed Rejentem Kanc, Ziem. Wojciechem Sliwińskim.

12. Muchnice z wszystkiemi ich przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Gostyńskim, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 195 kop. 30, vadjum do licytacji rs. 1200, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 5271 kop. 25, termin przedaży dnia 21 Września (3 Października) 1865 r. przed Rejentem Kanc. Ziem. Wojciechem Sliwińskim.

13. Ostrowik w obrębie których erygowaną została wieś Małgosin z wszystkiemi tych dóbr przyległościami i przynależytościami w Okręgu Siennickim, Powiecie Stanisławowskim, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 161 kop. 41 vadjum do licytacji rs. 700, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3972 kop. 50, termin przedaży d. 22 Września (4 Października) 1865 r. przed Rejentem Kanc. Ziem. Hipolitem Truszkowskim.

14. Radachówka z wszystkiemi ich przyległościami i przynależytościami w Okręgu Siennickim Powiecie Stanisławowskim, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 103 kop. 23, vadjum do licytacji rs. 600, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 2772 kop. 50, termin przedaży dnia 23 Września (5 Października) 1865 r. przed Rejentem Kanc. Ziem. Hipolitem Truszkowskim.

15. Sladków Górny z przyległą do nich nomenklaturą Dombrowa zwaną z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Zgierkim Powiecie Łęczyckim, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 127 kop. 22, vadjum do licytacji rs. 770, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4100, termin przedaży dnia 25 Września (7 Października) 1865 r. przed Rejentem Kanc. Ziem. Stanisławem Zawadzkim.

16. Słup do których należą folwark i wieś Słup oraz wieś Modla, z wszystkiemi tych dóbr przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Gostyńskim, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 182 kop. 28, vadjum do licytacji rs. 1100, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 5893 kop. 75, termin przedaży dnia 25 Września (7 Października) 1865 r. przed Rejentem Kanc. Ziem. Stanisławem Zawadzkim.

17. Wyrów część lit. A i B z częścią wsi Kielce pod lit. B z wszystkiemi tych dóbr przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Orłowskim. Powiecie Gostyńskim, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 135 kop. 1, vadjum do licytacji rs. 520, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3323 termin przedaży dnia 29 Września (11 Października) 1865 r. przed Rejentem Kanc. Ziem. Stanisławem Zawadzkim.

18. Załuski folwark w obrębie których znajduje się kolonja Załuski czyli Kalinowo z wszystkiemi tych dóbr przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Warszawskim, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 191 kop. 58 vadjum do licytacji rs. 1140 licytacja rozpocznie się od sumy rs. 5166 kop. 87 i pół, termin przedaży dnia 29 Września (11 Października) 1865 r. przed Rejentem Kanc. Ziem. Teofilem Brzozowskim.

19. Bardzinin oraz kolonja Karolinów z młynem Brzeźnica czyli Choról zwanym z wszystkiemi tych dóbr przyległościami i przynależytościami w Okręgu Zgierskim Powiecie Łęczyckim, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 68 kop. 69, vadjum do licytacji rs. 580, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3192, kop. 50, termin przedaży dnia 30 Września (12 Października) 1865 r. przed Rejentem Kanc. Ziem. Teofilem Brzozowskim.

20. Biała góra z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Zgierskim Powiecie Łęczyckim, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 54 kop. 87, vadjum do licytacji rs. 540, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 1493, k. 12½ termin przedaży d. 1 (13) Października 1865 r. przed Rejentem Kanc. Ziem. Teofilem Brzozowskim.

21. Budziska część główna lit. A do których należą części na wsiach Łochowie, Barchowie i Ciemnym z wszystkiemi tych dóbr przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Stanisławowskim, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 58 kop. 59, vadjum do licytacji rs. 430, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 1580 kop. 50 termin przedaży dnia 1 (13) Października 1865 r. przed Rejentem Kanc. Ziem. Teofilem Brzozowskim.

22 Bukowice składające się z wsi i folwarku tegoż nazwiska, z wsi Zarobnej Przejazd oraz kolonji Chociszew, Petrynów i Juljanów z wszystkiemi tych dóbr przyległościami i przynależytościami w Okręgu Brzezińskim, Powiecie Rawskim, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 52 kop. 31, vadjum do licytacji rs. 480, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 1018 kop. 12 i pół, termin przedaży dnia 2 (14) Paździer. 1865 r. przed Rejentem Kanc. Ziem. Teofilem Brzozowkim.

23. Józefów z wszystkiemi ich przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Stanisławowskim, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 38 kop. 89 i pół, vadjum do licytacji rs. 360, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 1435, termim przedaży dnia 2 (14) Paździer. 1865 r. przed Rejentem Kanc. Ziem. Władysławem Więckowskim.

24. Kwaśnianki, część lit. A z wszystkiemi ich przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Stanisławowkim, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 84 kop. 41, vadjum do licytacji rs. 330, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 1805, termin przedaży dnia 4 (16) Października 1865 r. przed Rejentem Kanc. Ziem. Hipolitem Truszkowskim.

25. Głuszynek Piecakowy, z wszystkiemi ich przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Włocławskim raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 60 kop. 45, vadjum do licytacji rs. 630, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 1653 kop. 12 i pół, termin przedaży dnia 4 (16) Października 1865 r. przed Rejentem Kanc. Ziem. Teofilem Brzozowskim.

26. Folwark Kazimierz z wszystkiemi ich przyległościami i przynależytościami w Okręgu Zgierskim Powiecie Łęczyckim, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 63 kop. 48, vadjum do licytacji rs. 420, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 2358, termin sprzedaży dnia 5 (17) Października 1865 r. przed Rejentem Kanc. Ziem. Władysławem Więckowskim.

27. Pruski Pierdatki, czyli Pruszkowizna tudzież część dóbr Pruski Madaje lit. A z wszystkiemi tych dóbr przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Łęczyckim, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 82 kop. 77, vadjum do licytacji rs. 460, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 2228 kop. 75, termin przedaży dnia 6 (18) Października 1865 r. przed Rejentem Kanc. Ziem. Władysławem Więckowskim.

28. Rawica Szlachecka i nomenklatura nowa erygowana Kiełbasa zwana, z kawału bora na Olszy powstała z wszystkiemi tych dóbr przyległościami i przynależytościami w Okręgu Brzezińskim Powiecie Rawskim, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 99 kop. 51, vadjum do licytacji rs. 600, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 2684 kop. 37 i pół termin przedaży dnia 7 (19) Października 1865 r. przed Rejentem Kanc. Ziem. Hipolitem Truszkowskim.

29. Sucha Niższa z wszystkiemi ich przyległościami i przynależytościami w Okręgu Zgierskim powiecie Łęczyckim, raty zalegle w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 88 kop. 35, vadjum do licytacji rs. 660, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 2377 kop. 50, termin przedaży dnia 8 (20) Października 1865 r. przed Rejentem Kanc. Ziem. Hipolitem Truszkowskim.

30. Sucha górne podleśne czyli Sucha wyższa z wszystkiemi ich przyległościami i przynależytościami w Okręgu Zgierskim, Powiecie Łęczyckim, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 88 kop. 35, vadjum do licytacji rs. 660, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 2377 kop. 50, termin przedaży dnia 8 (20) Października 1865 r. przed Rejentem Kanc. Ziem. Hipolitem Truszkowskim.

31. Swiny do których należy kolonja Leosin z wszystkiemi tych dóbr przyległościami i przynależytościami w Okręgu Brzezińskim Powiecie Rawskim, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 89 kop. 74, vadjum do licytacji rs. 660, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 2244, termin sprzedaży dnia 9 (21) Października 1865 r. przed Rejentem Kanc. Ziem. Władysławem Więckowskim.

32. Warząchewka Polska, Warząchewka Niemiecka z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Kowalskim, Powiecie Włocławskim, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 89 kop. 46 i pół, vadjum do licytacji rs. 500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 2430, termin sprzedaży dnia 9 (21) Października 1865 r. przed Rejentem Kanc. Ziem. Władysławem Więckowskim.

33. Zalesie i Pieleszki z wszystkiemi ich przyległościami i przynależytościami w Okręgu Kowalskim, Powiecie Włocławskim, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 53 kop. 1, vadjum do licytacji rs. 570, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 1425 termin przedaży dnia 11 (23) Października 1865 r. przed Rejentem Kan. Ziem. Władysławem Więckowskim.

34. Gole z wszystkiemi ich przyległościami i przynależytościami w Okręgu Błońskim, Powiecie Warszawskim, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 815 kop. 51, vadjum do licytacji rs. 3300, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 20259, termin sprzedaży dnia 12 (24) Października 1865 r. przed Rejentem Kanc. Ziem. Władysławem Więckowskim.

35. Bolimów do których należą miasto Bolimów, wsie Bolimowska, Humin, Wola Szydłowiecka i tak zwane Bollimowskie Budy z wszystkiemi tych dóbr przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Łowickim raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 4665 kop. 45, vadjum do licytacji rs. 18000, licytacja rozpocznie, się od sumy rs. 113335 kop. 87 i pół, termin przedaży dnia 13 (25) Października 1865 r. przed Rejentem Kanc. Ziem. Władysławem Więckowskim.

36. Kraszew, Rasztów, Dobczyn, Pasek i Rzyska z wszystkiemi tych dóbr przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Stanisławowskim, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 3362 kop. pół, vadjum do licytacji rs. 10000, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 57407 kop. 62 i pół, termin przedaży dnia 14 (26) Października 1865 r przed Rejentem Kanc. Ziem. Władysławem Więckowskim.

37. Stojadła z przyległościami Gamratka i Choszczówka, z wszystkiemi tych dóbr przyległościami i przynależytościami w Okręgu Siennickim Powiecie Stanisławowskim, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 671 kop. 2, vadjum do licytacji rs. 3000, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 16565, termin sprzedaży d. 16 (28) Października 1865 r. przed Rejentem Kanc. Ziem. Władysławem Więckowskim.

38. Wiązowna do których jako przyległości należą: Zbonja góra, Białek, Dyczyca, Mładź, Młyn Ruda, Boryszew, Garaszka, Izabella Majdan, w obrębie których to dóbr znajduje się kolonja Rutka czyli osada z młynem, z wszystkiemi tych dóbr przyległościami i przynależytościami w Okręgu Siennickim, Powiecie Stanisławowskim, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 1495 kop. 44, vadjum do licytacji rs. 7000, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 40213 kop. 75, termin sprzedaży dnia 18 (30) Października 1865 r. przed Rejentem Kanc. Ziem. Władysławem Więckowskim.

Sprzedaże wzmiankowane odbędą się w terminach wyżej oznaczonych, poczynając od godziny 10 z rana w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej; gdyby zaś Rejent przed którym sprzedaż ma się odbywać był przeszkodzony, przedaż odbędzie się w jego kancelarji przed innym Rejentem który go zastąpi.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwych księgach wieczystych i w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

Warszawa d. 8 (20) Stycznia 1865 r.

za Prezesa, Zabokrzecki.

Pisarz, Suski.

(N. D. 617) Сосновицкая Таможня симъ дѣлаетъ извѣстнымъ, что 25 Генваря (6 Февраля) 1865 года въ зданіяхъ ея (На станціи желѣзной дороги Сосновице) продаваться будутъ съ аукціона, разные конфискованные товары, по оцѣнкѣ на 678 руб. сереб. а именно: желѣзные, мануфактурные и другіе.

Сосновице 9 Генваря 1865 г.

Управляющій Таможнею Суходольскій

Komora Celna Sosnowice, niniejszem obwieszcza że w dniach 25 Stycznia (6 Lutego) 1865 roku w gmachu jej na stacji Drogi Żelaznej Sosnowice) sprzedawane będą przez publiczną licytację różne konfiskowane towary w ogóle na rs. 678 oszacowane, a mianowicie: żelazne, łokciowe, i inne.

Sosnowice d. 2 Stycznia 1865 r.

Suchodolski.

(N. D. 585) *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Dzieciątka Jezus.*

Podaje do wiadomości, że w dniu 19 (31) b. m. i r. o godzinie 11-ej z rana odbędzie się w Kancelarji Szpitala Dzieciątka Jezus licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę dla tegoż Szpitala przez ciąg roku 1865 mąki wyrabianej w młynach parowych, a mianowicie:

1. Mąki pszennej mątowej,
2. Mąki żytniej francuzkiej Nr. 1 i 2.
3. Mąki żytniej pytlowej Nr. 2.
4. Mąki żytniej razowej Nr. 1.

Każdy pragnący przyjąć udział w licytacji, winien złożyć w terminie do licytacji oznaczonym na ręce Członków Rady delegowanych opieczętowaną deklarację z wymienieniem na kopercie nazwiska swego i rodzaju zadeklarowanej entrepryzy.

Do takiej deklaracji napisanej bez skrobań poprawek lub przekreśleń, i podług wzoru niżej podanego ma być dołączony Kwit Kasy Szpitalnej, na złożone do jej depozytu vadjum.

Nieutrzymującym się przy licytacji, vadjum zwrócone będzie zaraz po jej odbyciu.

Wiadomość bliższą o warunkach licytacyjnych i wysokości vadjum, powziąść można w Kancelarji Szpitalnej codziennie w godzinach biurowych.

Warszawa d. 8 (20) Stycznia 1865 r.

Opiekun Prezydujący, Mianowski.

Pomocnik Nadzorcy Szpitala,

H. Sporzyński,.

Wzór Deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia 8 (20) Stycznia r. b. deklaruję niniejszem podjąć się dla Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie przez ciąg roku 1865 dostawy mąki wyrabianej w młynie parowym (wymienić nazwę młyna gatunki mąki i cenę puda liczbą i literami.)

Warunki do pomienionej entrepryzy przepisane odczytałem i osnowę ich w całej rozciągłości niniejszem akceptuję.

Kwit na złożone do Kasy Szpitalnej vadjum dołączam.

Stałe moje zamieszkanie w Warszawie w domu pod Nr.

Warszawa dnia Stycznia 1865 r.

(podpisać wyraźnie nazwisko i imię.)

(N. D. 643) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Marji z Mejerów Wischke w trakcie o rozwód z mężem Janem-Jakóbem Wischke Budowniczym zostającej, w Warszawie pod Nr. 1582 N. zamieszkałej, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Ksawerego Chraszczewskiego Patrona przy Trybunale tutejszym w Warszawie pod Nr. 545 zamieszkałego obrane mającej, w poszukiwaniu alimentów od Jana-Jakóba Wischke wyrokami zasądzonych, a ogólną wraz z zasądzonemi także kosztami sumę rs. 1426 kop. 5 wynoszących, oraz kosztów od Teresy z Piotrowiczów Sbarbori wdowy jako nabywczyni nieruchomości Nr. 1672 od Jana-Jakóba Wischke, właścicielki nieruchomości nieruchomości Nr. 1672 położonej zaś w Warszawie pod Nr. 1531 zamieszkałej, tudzież od Jakóba-Jana 2-ch imion Wischke Budowniczego w Warszawie pod Nr. 1532 zamieszkałego, protokółem Walentego Supryniewicza Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 5 (17) Września 1864 r. sporządzonym w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie przy ulicy Mokotowskiej, a narożnie przy ulicach Wilcza i Alea pod Nr. 1672 w gmine Magistratu miasta Stołecznego Warszawy w Cyrkule policyjnym IX, w jurysdykcji Sądu Pokoju Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału III. na gruncie czynszowym położona, prawem własności do egzekwowanej dłużniczki Teresy z Piotrowiczów Sbarbori wdowy należąca i w tejże posiadaniu zostawać mająca, ciężarem opłacania Marji Wischke zasądzonych jej alimentów hypotecznie obciążone.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Parkan murowany w którym jest brama z furtką.
2. Domek z drzewa gontami kryty, komin murowany mający.
3. Ogród gruktowy i warzywny w którym jest drzew owocowych sztuk 10 oraz krzewy agrestu i porzeczek, akacji, dwa wazony kamienne.
4. Parkan z desek w którym jest brama.

W nieruchomości tej jest trzech lokatorów, to jest: Ignacy Fescer płacący rocznie rs. 30, Aleksander Sikorski rocznie rs. 24, Pułkownik Artylerji Zwierdkin rocznie rs. 18, prócz tego jedno mieszkanie z jednej stancji złożone i sklepik stoi pustkami.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Ksawerego Chraszczewskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 545 przy ulicy Długiej zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunków sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu Jenerał-Majorowi, Prezydentowi miasta Stołecznego Warszawy w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu na ręce Cichockiego, urzędnika tegoż Magistratu.
2. Emerykowi Kozerskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału III, w Warszawie pod N. 405 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom d. 9 (21) Wrześ. 1864 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 13 (25) Października 1864 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10-ej z rana dnia 8 (20) Grudnia 1864 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Ksawery Chraszczewski Patron Trybunału którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 19 (31) Paźdz. 1864 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w Sali Ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie d. 19 (31) Paździer. 1864 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Następnie po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedazy, Trybunał w terminie 3ej publikacji w dniu 5 (17) Stycznia 1865 r odbytym. termin do przygotowawczego tej nieruchomości przysądzenia na dzień 2 (14) Lutego 1865 r. godzinę 10 z rana wyznaczył, w którym to terminie popierająca sprzedaż wierzycielka Marja z Mejerów Wischke w trakcie o rozwód z mężem Janem Jakóbem Wischke zostająca postąpi za tę Nieruchomość rs. 6000.

Warszawa d. 11 (23) Stycznia 1865 r.

Pisarz Trybunału,

Radca Dworu, Zgórski. (N. 1087)

(N. D. 629) *Patron przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Kaliszu.*

Podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 22 Stycznia (3 Lutego) 1865 r. o godzinie 3-ej z południa, w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Kaliszu przed W. Gawlikowskim Sędzią wspomnionego Trybunału przystąpi się do stanowczego przysądzenia Nieruchomości w mieście Kaliszu przy ulicy Panny Marji pod Nr. 104 położonej w drodze działów na sprzedaż wystawionej), a to na popieranie współwłaściciela takowej Ignacego Skowrońskiego nabywcy praw Jana Byczyńskiego w mieście Kaliszu zamieszkałego mającego za swego Obrońcę podpisanego Patrona, przeciwko współwłaścicielom tejże Marjannie i Józefowi nieletnim rodzeństwu Nejman, których opiekunem jest Ignacy Skowroński w mieście Kaliszu mieszkający.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 3373 kop. 89 jako szacunku taksą wynalezionego,

Vadjum ma być złożone rs. 600, w gotowiźnie.

Dalsze warunki licytacji i sprzedaży mogą być przejrzane w biurze Pisarza Trybunału i u podpisanego jako sprzedażą dyrygującego.

Kalisz d. 3 (15) Grudnia 1865 r.

Roman Ostapowicz. (991)

---

w Drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego.—Za pozwoleniem Cenzury.

Do dzisiejszego Numeru Dziennika, dołącza się Tabela wygranych drugiej klasy 104 Loterji Klasycznej Królestwa Polskiego.